OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok V | Kraków, Piątek 27 września 1935 r. | Nr. 268

Co będzie dalej — dotychczas niewiadomo

Sytuację powinna wyjaśnić dzisiejsza Rada Ligi Narodów

Sytuacja polityczna w Europie jest w dalszym ciągu naprężona, jakkolwiek są pewne odznaki, wskazujące na możliwość jakiegoś porozumienia.

Politycy wysuwają już teraz wnioski nie na podstawie jakichś faktów, ale poprostu tonu oświadczeń, pewnych niedomówień i t. p. Opierając się właśnie na tego rodzaju przesłankach, prasa angielska i francuska utrzymuje, że Mussolini jednakże nie zrezygnował z możliwości zaspokojenia swoich pretensyj na drodze pokojowej.

Obecną akcję włosko-brytyjską cechuje milczenie. W Rzymie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów i nie powzięto żadnych ostatecznych uchwał. W kilka dni później odbywa się posiedzenie rządu angielskiego i naturalnie również nie zapadają żadne decydujące uchwały. Nikt nie chce urazić drugiego i wywołać wilka z lasu.

Nie jest wykluczonem, że jest to bardzo zręczne manewrowanie Mussoliniego, który chce zaskoczyć Anglję, a wraz z nią inne państwa swoimi posunięciami. Jest to prawdopodobne, jeśli się zważy, że operacje wojskowe w Abisynji będą dopiero możliwe najwcześniej w połowie przyszłego miesiąca.

W Genewie krążą pogłoski, że może podczas sobotniego posiedzenia rządu włoskiego Mussolini przedstawi jakiś projekt, który będzie mógł być podstawą do nowej dyskusji. Krążą uporczywe pogłoski, że przeniesienie rozmów na teren poza Genewę i wykluczenie z tych rokowań wszystkich państw za wyjątkiem 3 zainteresowanych (Anglji, Francji i Włoch) wydaje się nieprawdopodobne. Prasa angielska stara się być łaskawszą dla Włoch, aniżeli była jeszcze kilka dni temu i pisze, że jest przeświadczona, iż Mussolini nie życzy sobie rozpętania burzy wojennej, iż pragnie zlokalizować zatarg do terenu abisyńskiego.

Dziś Rada Ligi Narodów zajmie się sprawozdaniem komitetu pięciu i poweźmie jakieś uchwały. Naogół panuje rozbieżność zdań co do dalszej akcji ze strony Ligi. Jedno przypuszczają, że Rada wyłoni stały komitet, który będzie śledził dalszy rozwój wypadków, inni że zapadnie już dziś uchwała w sprawie sankcyj, jeszcze inni, że Rada zbierze się kiedy zajdzie ku temu potrzeba. Faktem jest, że większość członków Rady jest zdania, że należy działać bardzo ostrożnie, by nie zrazić Włochów i spowodować ich wystąpienie z Ligi.

Abisynja prosi o komisję międzynarodową

ADDIS - ABEBA. (PAT). — Reuter donosi, iż rząd abisyński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą niezwłocznego wysłania drogą powietrzną, w razie potrzeby nawet na jej koszt, międzynarodowej komisji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym, oraz która mogłaby stwierdzić, kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie.

Głos „starego przyjaciela Włoch"

został rzucony na szalę zatargu

RZYM (PAT) — Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat:

Mussolini przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji Sir Eric Drummonda, który mu wręczył pismo osobiste Sir Samuel Hore'a. W piśmie tem angielski minister, jako stary przyjaciel Włoch, wyraził w szczególności życzenie usunięcia wszelkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy obu krajami.

Duce prosił ambasadora, by zawiadomił Londyn, że należycie ocenił i przyjął oświadczenie brytyjskiego ministra.

M/S „Piłsudski" przybył do N. Jorku

Nowy polski transatlantyk M/S „Piłsudski" przybył do Nowego Jorku w dniu wczorajszym o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez Ocean łatwo osiągnął przepisaną szybkość, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych.

Statek przybił do nowej przystani Tow. Gdynia — Ameryka w Hoboken, witany entuzjastycznie przez oczekujące go tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjedn.

1.500.000.000.000 dolarów

Dziwy statystyki amerykańskiej

NOWY JORK. (PAT). — Statystyki świeżo ogłoszone przez stowarzyszenie amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest 63 miljony osób ubezpieczonych na życie na ogólną sumę 98 miljardów dol.

Z ogłoszonych danych wynika, że wychowanie dziecka od jego urodzin do 18 lat życia kosztuje przeciętnie 7 tys. dolarów. Koszty wychowania 18-letniego chłopca wynoszą według tej statystyki 48 tysięcy dolarów.

Łączna suma wartości życia wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych wynosi biljon 500 miljardów dolarów.

Min. Zawadzki w walce z kryzysem

Na komisji ekonomicznej Ligi Narodów zabrał głos minister Skarbu Zawadzki i wygłosił obszerne przemówienie, w którem scharakteryzował polską politykę gospodarczą i finansową.

Min. Zawadzki omówił główne linje naszej polityki, podniósł, że rzeczą nieodzowną jest równowaga budżetowa. Dalej min. Zawadzki wskazał na trwałe podwaliny naszej waluty, zaznaczając, że Polska należy do jednego z nielicznych państw, które opierają swoją walutę o podstawę złotową i nie stosują ograniczeń dewizowych.

Minister Zawadzki wywodził, że w walce z kryzysem Polska szła własnemi drogami. Dotychczas należymy do państw, prowadzących najbardziej liberalną politykę gospodarczą. Polska jest zdania, że powrót do swobodnej wymiany handlowej przyczynić się może do poprawy sytuacji gospodarczej.

Minister Zawadzki zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że Polska weźmie udział w pracach zmierzających do wprowadzenia w życie większej swobody gospodarczej.

53.000 domów zatopionych w Tokio

Straszne skutki szalejącego tajfunu

TOKIO (PAT) Tajfun, który towarzyszył ulewny deszcz, nawiedził wczoraj zachodnie wybrzeże Japonji.

Linja kolejowa Tokio — Kobe uległa częściowemu zniszczeniu. Wiele domów zawaliło się.

Według dotychczasowych danych ofiarami tajfunu padło 63 zabitych. Straty materjalne są znaczne. Najbardziej oczywiście ucierpieli rybacy. Kilkanaście łodzi rybackich z 62-ma ludźmi załogi, uniesionych zostało przez fale i dotychczas nie ma o nich żadnej wiadomości.

W czasie tajfunu, który nawiedził wyspę Kiusziu i okolice Tokio, zginęło 30 osób, a wiele osób odniosło rany, oraz zginęło bez wieści. 500 kulisów w okręgu Szizuka odciętych przez powódź od świata, pozostaje bez środków żywności.

W Tokio 53.000 domów zostało zatopionych i komunikacja uległa przerwie. Istnieje obawa, że 62 rybaków, którzy podczas tajfunu znajdowali się na morzu, zginęło.

Sprawa o udział w „łańcuchu szczęścia"

znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej

Dowiadujemy się, iż, w związku z orzeczeniem karno - administracyjnem starostwa Warszawa - Południe jedna z pośród czterech ukaranych osób złożyła odwołanie do Sądu Okręgowego. Dowiadujemy się ponadto, iż rozpatrzenie tego odwołania nastąpi w szybkiem terminie.

Wśród prawników zdania co do orzeczenia starostwa są podzielone. Część uważa, iż zastosowanie art. 3 ustawy o zbiórkach publicznych było zupełnie słuszne. Inni prawnicy stoją na stanowisku, iż „katena" nie jest zbiórką. W każdym razie orzeczenie starostwa posłuży Sądowi Okręgowemu, jako podstawa do wydania zasadniczego orzeczenia.

Dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach pojawił się nowy łańcuch szczęścia nie w walucie złotowej, lecz w dolarach. Jak widać, amatorzy „kateny" chcieliby się szybciej wzbogacić.

Zbrodnia po uczcie weselnej

W Bereżcach koło Krzemieńca kierownik miejscowej agencji pocztowej Władysław Strodoński, wracając wieczorem z wesela, podszedł na ulicy do mieszkańca Bereżec Dąbrowskiego, z którym miał porachunki na tle osobistem i dwoma strzałami ciężko go zranił, poczem pozbawił się sam życia. Dąbrowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu. Dochodzenie w toku.

Afera mięsna rozszerza się

Od Mysłowic do Warszawy — Miljonowe defraudacje

Afera mięsna wykryta w Warszawie w związku z działalnością zawieszonej organizacji kupców mięsnych i aresztowaniem prezesa Leona Włodarskiego zatacza coraz szersze kręgi. Łączy się ta afera, jak się okazuje, z kombinacjami na terenie targowicy w Mysłowicach i w Sosnowcu. Jak bowiem stwierdzono, zrzeszenie reprezentowane przez Włodarskiego, które dzierżawiło targowiska odstąpiło tę dzierżawę prywatnej spółce Śląsko-Krakowskich Przemysłowców Mięsnych, zastrzegając sobie: udział w zyskach w postaci opłat od sztuki.

Płacąc gminie mysłowickiej około pół miljona złotych, zrzeszenie otrzymywało, jak wykazały bilanse ponad miljon siedemset tysięcy zł. Gdzie się podziały pieniądze zarobione, niewiadomo, bowiem stowarzyszenie Włodarskiego nie opływało w dostatki. Natomiast wiadomo było, iż Włodarski i inni członkowie zarządu korzystali na tej tranzakcji. Ma się zatem do czynienia z wielką panamą pieniężną.

W związku z tem szereg czołowych osobistości na rynku mięsnym będzie pociągniętych do odpowiedzialności. Względnie będzie musiało zrezygnować z zajmowanych tu i ówdzie stanowisk. Są to osoby, które popierały i tolerowały akcję Włodarskiego na terenie Mysłowic i Sosnowca.

Pogłoski o zwolnieniu Włodarskiego nie sprawdzają się bowiem Włodarski w dalszym ciągu przebywa pod kluczem, jako ten, który brał czynny udział w sprawach mysłowickich i sosnowieckich.

Wybuch po upadku skrzyni we Lwowie

Robotnik został ranny — W sklepach wypadły szyby

Wczoraj około godziny 11,20 miasto Lwów zostało zaalarmowane silnym wybuchem, podobnym do eksplozji granatu.

Jak się okazało, eksplozja nastąpiła w śródmieściu przy ul. Kopernika. Ulicą tą przejeżdżał wóz firmy spedycyjnej, wiozący z dworca kolejowego przesyłki dla kupców.

W pewnej chwili spadła z wozu skrzynia, zawierająca znaczną ilość ogni sztucznych, żabek i t. p., które eksplodowały. Wskutek wybuchu ranny został robotnik, zajęty w firmie spedycyjnej Jan Hołowaty. W pobliskich sklepach wybuch wyrządził znaczne szkody w oknach wystawowych.

Wesoły Kącik

TELEPATA

Telepata to człowiek, który odgaduje myśli. Zamyka oczy, bierze cię za rękę i, jak z książki, czyta twoje myśli. Co pomyślisz, — natychmiast uczyni.

Właśnie o takim odgadywaczu myśli rozmawiano podczas towarzyskiego zebrania w saloniku u państwa Cukier. Kuzynka Sabcia opowiadała z entuzjazmem o swych wrażeniach z seansu telepatycznego. Słuchali w napięciu goście oraz rodzina.

— Mówię wam to było nadzwyczajne. Jak mnie ten telepata wziął za rękę i odrazu zaczął robić co ja sobie tylko pomyślałam, to mnie się zdawało, że on mnie widzi nawylot!... Coś nadzwyczajnego!

— Nic nadzwyczajnego — mruknął obojętnie, siedzący na kanapie kuzyn Kuba. — Ja to też potrafię.

— Kuba - telepata? — zdziwił się ironicznie wuj Salomon. — No to pokaż nam, co umiesz.

— Mogę — zgodził się lakonicznie Kuba. — Ja teraz wyjdę z pokoju, a wy się umówcie co ja mam zrobić. Potem zawołajcie mnie.

Gdy Kuba wyszedł towarzystwo zaczęło się naradzać. Proponowano różne rzeczy, ale naj bardziej przypadł wszystkim do gustu projekt wuja Salomona.

— Niech on dojdzie do mnie, niech wyjmie z portfelu wezwanie do zapłaty weksla i niech powie: „Wujaszku, ja to za wujaszka ureguluję".

Wezwano „telepatę". Kuba wszedł do salonu i zwrócił się do kuzynki Sabci:

— Sabcia podaj mi rękę i myśl mocno o tem, co ja mam robić.

Ująwszy mocno dłoń Sabci upewnił się raz jeszcze:

— Już myślisz?

— Myślę.

Marszcząc czoło, ruszył przed siebie. Zrobił parę kroków i zatrzymał się przed gościem, panem Pipersztokiem. Następnie przymknął oczy (znać było, że myśli z wysiłkiem) i z całej siły wyrżnął Pipersztoka w twarz.

— Idjota! Co ty robisz? — zawołali wszyscy jednym głosem. — To nie to, co myśmy ułożyli!

— Nie to? — zdziwił się Kuba. — Sabcia, ty widocznie za słabo myślisz. Myśl mocniej.

— Już mocniej nie mogę. — Ja myślę tak mocno, aż mi głowa pęka.

— Myśl jeszcze mocniej!

Kuba ścisnął rękę Sabci w przegubie z taką siłą, że dziewczę aż przysiadło, następnie pociągnął ją w stronę niejakiego pana Wątróbkiera. Zastanawiał się przez chwilę, przymknął oczy, zmarszczył czoło i... trzasnął pana Wątróbkiera w tak zwany pysk.

— Co to jest? — zerwali się wszyscy. — Ty nie masz pojęcia o zgadywaniu myśli.

— Telepata, śmelepata! — zaśmiał się pogardliwie wuj Salomon. — Kogo ty idziesz bujać? Co ty jesteś za telepata?!

— Żaden — przyznał się szczerze Kuba. — Ja nie mam o tem pojęcia.

— To pocoś powiedział, że jesteś telepata?

— Poco? Poto, że potrzebowałem Pipersztoka i Wątróbkiera dać po pysku, — wyjaśnił flegmatycznie Kuba.

Napoleon Sądek

Pełna Tabela Loterji

I ciągnienie
Wygrane pocieszenia po 50 zł.

13 27 49 89 67 191 380 463 501 5 41 77 626 755 822 48 962 1000 06 39 76 124 52 243 65 92 311 25 805 2115 30 61 211 65 360 722 817 914 21 32 3006 10 18 51 194 247 49 432 518 85 610 806 4396 441 517 46 86 88 631 32 701 817 35 43 76 8150 64 330 636 6214 43 55 310 13 637 48 708 58 826 36 967 7138 56 77 310 493 97 555 629 702 11 54 827 906 52 65 8031 69 76 87 134 303 516 82 641 724 34 45 901 9038 69 228 40 43 89 473 87 621 42 732 44

10058 80 87 133 254 317 53 67 832 68 11024 116 32 205 24 349 62 94 420 85 740 78 825 92 98 12251 461 684 830 905 11 20 40 54 72 13036 66 184 98 208 47 370 590 667 86 725 821 14149 91 312 402 45 76 513 681 757 63 813 77 87 926 92 15004 224 35 426 65 95 551 690 736 43 16036 60 165 224 308 445 61 502 609 21 735 849 91 94 964 74 97 17031 53 77 78 80 272 305 508 654 64 810 65 69 971 99 18190 221 39 75 99 429 588 90 618 770 85 92 846 90 19012 40 66 210 401 67 734 922

20057 64 86 123 41 260 62 347 57 84 518 82 797 816 916 46 21012 22 26 130 81 25 337 99 407 49 625 44 85 719 65 93 806 975 87 93 22044 152 232 406 33 70 548 881 918 27 57 23037 139 355 484 546 50 80 91 660 726 33 98 884 86 24018 35 42 107 205 53 59 97 336 51 414 500 89 642 783 855 943 58 25033 90 126 68 69 348 85 485 507 57 663 70 792 846 75 909 59 26018 129 40 201 13 343 82 467 88 588 90 653 81 94 777 86 27050 59 93 107 83 271 320 84 434 87 514 18 733 54 898 924 27 47 94 28032 126 42 43 62 240 68 96 312 411 511 41 64 92 758 896 966 29175 266 392 502 41 42 629 32 47 82 734 75 801

30066 03 41 358 547 71 883 905 90 31074 278 303 21 34 93 501 18 70 620 79 717 819 984 32036 70 119 66 67 82 247 49 420 66 99 644 709 12 20 867 33005 59 189 95 220 24 61 324 573 83 615 702 815 88 903 65 34008 55 114 223 66 69 381 92 426 525 619 84 762 806 918 70 35031 102 5 294 319 28 421 530 53 625 74 75 777 811 39 992 36043 87 131 32 238 334 41 400 20 95 557 94 669 91 715 21 51 73 92 850 74 98 961 37026 78 150 52 66 233 99 479 640 704 36 879 972

38032 75 96 281 82 430 32 60 93 531 64 90 628 732 66 871 938 39024 42 115 92 269 407 14 65 564 69 694 793 841 908.

40008 112 82 262 313 17 26 77 487 625 79 793 816 71 975 95 41082 84 94 124 39 212 32 60 362 78 97 423 595 621 33 714 958 64 72 42053 76 96 240 74 92 323 82 404 19 40 43 93 529 43 663 93 778 883 912 25 45 43155 64 284 96 400 83 694 801 31 86 940 53 99 44010 37 162 320 84 475 546 628 58 727 819 70 962 45071 73 116 51 203 318 48 57 424 50 543 619 77 822 27 908 46092 167 77 79 286306 30 39 467 73 570 780 938 40 55 47085 120 23 399 403 529 704 52 53 932 71 48083 120 276 348 504 13 40 84 663 728 63 804 29 51 926 49114 31 60 286 745 648 772 806 22 63.

50100 76 207 88 349 64 401 15 27 94 95 551 54 634 72 86 798 862 956 67 51048 74 93 134 72 225 46 356 79 461 544 77 79 99 626 34 716 85 938 70 52013 158 84 211 80 317 31 62 603 66 729 73 929 66 53028 60 76 204 59 67 302 487 652 84 702 45 819 33 53 84 923 54013 72 82 89 218 68 444 508 11 32 681 725 77 839 55012 18 39 61 252 364 449 536 38 68 616 68 83 789 810 32 56048 73 92 229 467 861 81 630 70 805 21 901 17 43 58 68 97 57081 129 67 231 374 87 429 48 570 658 63 645 916 72 58057 114 248 346 425 31 33 90 517 48 69 80 622 90 740 50 56 62 886 59002 107 288 358 61 646 54 97 711 830 943 79.

60107 34 86 288 304 18 36 38 587 88 670 786 96 808 78 970 61081 143 46 220 486 534 64 97 716 851 82 86 62026 176 94 260 67 339 429 501 4 704 51 79 842 63010 55 68 120 217 33 66 204 406 69 567 602 29 37 915 22 28 86 64000 26 55 109 73 216 45 408 18 29 37 527 53 613 38 67 796 875 93 924 53 65014 30 66 80 357 502 728 48 857 917 66082 144 308 12 21 52 64 86 435 66 505 15 68 602 707 856 67073 79 123 88 224 36 315 504 49 659 90 702 808 911 16 77 91 68075 91 121 49 75 77 95 98 278 74 361 93 445 565 67 87 642 65 73 91 726 59 801 30 36 57 81 925 49 75 69001 48 101 27 200 14 93 418 63 690 712 814 71 935 85 95.

70225 69 85 310 76 414 43 84 510 52 89 617 84 86 732 919 71151 230 365 437 63 65 520 644 825 52 914 35 40 72049 135 253 334 67 87 628 42 717 42 54 89 96 916 19 29 81 66 77 73045 89 112 225 44 81 93 320 26 37 464 74 78 516 601 62 707 35 76 895 985 74068 99 105 21 45 82 225 363 78 412 34 781 99 843 918 46 75068 90 144 281 90 501 18 83 91 616 28 70 708 27 77 872 84 911 52.

76015 22 23 35 106 18 96 225 323 428 79 97 521 62 636 87 879 81 902 42 59 77034 41 44 76 213 45 65 75 402 586 742 81 971 78062 169 96 209 308 12 28 33 545 671 702 831 93 915 98 79939 41 59 92 93 98 131 230 323 39 41 64 547 628 92 723 804 7 2099 985

80015 111 82 268 313 418 560 87 89 631 90 750 801 31 913 19 81007 32 158 296 361 540 93 630 86 772 825 60 72 930 47 70 79 82068 111 31 58 60 241 58 468 525 26 39 48 75 621 33 95 747 77 911 83014 94 108 86 204 13 39 48 80 353 478 617 37 92 717 86 906 16 36 84054 59 146 61 71 208 68 396 441 76 85 584 96 607 31 54 74 94 98 819 29 42 924 76 84 99 85183 66 203 79 392 96 401 9 73 500 89 615 68 83 736 63 73 97 845 59 85 86051 52 84 107 34 75 90 245 334 55 413 34 40 562 601 701 50 64 817 19 87099 127 276 312 428 32 63 84 503 668 789 847 74 82 901 13 88044 94 101 9 68 243 81 402 78 524 95 741 98 89095 98 169 309 37 38 409 8 10 63 546 84 713 51 875 928 38

90153 57 61 86 267 70 80 322 50 406 31 75 88 520 23 675 86 738 803 29 35 87 943 75 93 91095 101 218 59 80 99 430 571 84 603 34 44 49 60 729 79 887 941 92014 55 78 89 112 91 371 405 32 515 25 37 93 614 46 753 71 75 814 32 39 45 82 909 85 93026 103 20 21 28 94 202 336 37 43 66 75 476 82 714 86 997 94075 87 141 202 304 5 32 578 677 89 703 12 71 94 836 913 36

95093 133 203 98 331 489 529 672 702 34 801 73 96087 180 87 337 40 436 50 501 92 626 43 44 784 814 54 932 97087 136 213 18 40 69 87 507 43 44 624 56 763 827 71 903 56 98043 73 286 311 406 17 828 47 68 939 99029 182 92 238 87 321 403 20 23 508 20 73 77 637 718 39 813 49 982

101158 222 13 73 385 588 756 75 825 995 101011 60 63 97 124 98 209 48 57 89 336 83 405 15 620 65 716 814 955 85 91 102029 135 41 323 31 33 435 82 582 85 656 770 937 89 103044 106 227 36 94 340 55 431 37 503 4 89 602 96 724 38 60 801 57 931 104200 6 26 33 34 90 407 504 6 39 726 55 820 31 73 74 975 93

105036 86 117 43 78 233 312 451 74 90 532 616 75 79 883 85 977 106029 62 306 45 79 463 542 54 96 638 720 876 925 62 107133 80 208 48 54 74 82 326 90 438 40 574 672 744 108055 67 85 89 163 292 333 87 435 508 28 654 776 82 91 825 52 87 964 95 109027 124 206 27 35 89 329 463 631 732 75 81 800 35 930 71

110029 21 65 83 164 226 49 65 125 632 37 746 57 88 864 997 111056 116 52 58 74 89 319 81 408 23 82 561 72 94 605 14 22 37 59 710 112014 20 45 124 322 460 77 610 23 85 92 707 99 890 113036 83 133 245 312 30 445 569 632 76 713

114024 113 310 69 84 413 72 666 709 50 885 96 959 87 115002 48 167 370 90 467 78 650 738 81 67 875 19 59 78 716 116010 169 95 223 29 51 552 718 19 29 37 56 91 815 49 931 49 117013 97 140 57 319 494 519 92 655 57 742 939 118073 94 95 228 12 317 413 580 494 629 755 871 902 22 119005 10 147 240 44 70 357 66 451 911 68 69

120025 206 41 43 85 90 91 93 321 536 617 22 42 71 99 781 846 92 919 44 121074 117 27 31 53 76 241 332 423 98 558 667 69 94 717 829 46 122023 115 40 42 44 83 346 58 64 65 481 501 9 11 26 644 50 84 734 48 59 66 842 956 73 123183 63 89 282 413 55 518 40 81 88 781 813 75 78 124090 248 51 63 304 29 89 96 475 608 721 44 86 811 55 67 975 125063 95 212 56 354 436 86 531 33 713 46 64 936 83 126014 91 52 104 22 211 96 97 442 531 45 646 58 68 81 764 928 94 127044 115 6 267 303 27 433 98 524 630 62 748 69 804 8 71 72 961 128067 115 24 47 340 95 421 32 71 553 602 36 51 738 804 129034 281 327 432 77 537 54 70 88 751 93

130093 49 105 14 64 26 305 43 91 414 512 91 92 616 793 870 912 131007 44 92 157 304 27 56 414 19 714 855 924 48 67 65 74 81 90 132003 116 219 22 58 84 343 459 28 542 624 39 84 96 700 896 908 25 95 133003 41 322 74 453 66 520 54 676 719 820 50 97 903 13 26 59 134002 38 128 224 393 67 617 48 84 742 51 87 809 81 937 69 135170 214 23 46 375 413 554 98 625 77 93 745 894 909 12 20 136034 124 34 70 209 44 56 58 66 84 304 35 431 508 605 8 25 75 613 840 68 955 137015 56 82 104 403 60 572 74 642 819 35 59 65 98 904 138007 8 51 77 91 106 302 55 73 427 530 35 74 707 31 95 824 48 914 139037 126 39 209 13 387 429 39 63 74 540 71 82 612 735 888 977 81 88

140088 208 13 27 31 325 70 89 415 542 60 80 663 72 720 96 831 141051 85 149 66 266 337 351 53 56 627 69 82 767 83 837 59 142050 6 102 56 231 81 310 17 48 53 89 482 500 8 82 97 629 48 778 855 63 975 88 95 144015 42 80 113 79 297 345 464 75 88 508 89 616 45 807 21 928 32 53 97 145051 61 101 25 56 229 370 92 455 509 69 600 763 83 908 15 46 55 146025 46 161 317 38 58 470 576 613 708 20 87 93 853 936 147008 27 71 241 43 321 69 76 91 512 42 95 650 67 78 80 819 928 61 148081 178 82 95 233 39 365 86 419 61 537 76 149006 39 75 92 128 83 235 74 88 332 33 83 454 67 521 94 628 920 91

150021 91 95 167 256 73 376 422 35 63 69 501 66 718 818 30 55 89 954 151077 84 97 103 9 40 315 458 84 519 636 828 71 96 931 152014 77 106 218 66 84 329 416 508 93 630 701 901 153026 48 107 45 290 303 40 76 411 35 93 98 553 65 691 707 14 53 920 87 154035 129 211 20 86 516 71 84 663 88 741 65 982 155027 48 51 194 244 53 333 410 29 73 640 733 827 923 48 49 156045 158 59 226 71 347 647 56 754 873 157062 73 79 109 37 204 30 336 45 60 583 662 705 850 76 965 158124 32 215 21 91 405 91 703 13 61 854 972 78 159081 95 117 21 018 466 85 576 711 29 47 870 71 920 34 47 80

160115 52 444 98 523 753 811 41 984 161044 62 87 253 301 402 21 45 502 710 15 22 72 840 61 956 58 85 162045 77 142 232 90 302 28 40 68 77 92 658 731 824 956 76 163009 63 182 28 296 314 35 42 469 524 52 660 858 931 164018 159 205 32 48 80 810 91 429 44 62 607 22 703 12 841 56 66 902 34 77 97 165004 17 39 46 102 23 99 206 308 34 47 56 95 639 700 85 851 921 166104 14 47 48 224 379 412 32 508 23 68 71 762 82 801 33 66 915 167040 136 76 264 337 485 539 48 665 91 740 68 888 168136 46 329 31 417 56 584 758 73 92 840 96 906 43 169004 17 22 109 39 42 203 10 18 54 385 89 401 17 80 502 21 685 901 47 62

170026 31 53 98 181 233 53 346 72 514 38 53 691 726 854 171010 17 29 32 71 78 133 96 207 16 28 31 95 301 32 89 417 548 70 83 618 703 5 72 91 866 75 961 70 172031 79 91 100 3 31 49 234 307 63 407 514 33 40 48 689 780 912 33 173161 78 257 63 80 331 97 405 673 80 85 713 92 838 983 174176 242 220 65 649 702 175034 71 105 12 255 65 404 506 97 601 5 46 712 27 96 815 60 992 176022 62 253 60 94 318 420 35 41 98 559 97 619 42 70 98 748 66 69 92 800 4 75 95 961 90 177000 2 25 28 74 137 256 82 85 87 346 505 41 47 70 625 40 46 792 803 6 932 38 40 78 178032 235 39 61 410 17 34 515 737 895 902 179120 524 82 650 59 787 861 935 4 761 97

180076 92 109 27 200 9 336 419 48 49 508 51 798 872 921 181012 14 52 173 246 76 92 432 89 531 721 810 991 182176 84 241 308 62 64 83 423 28 75 87 518 92 692 99 718 32 800 909 24 38 61 183112 13 29 56 208 373 459 526 608 78 794 862 89 977 184108 9 35 96 348 76 81 449 516 56 69 635 49 711 42 878 943 57

W cztery oczy

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Potwór w ludzkiej skórze

gnębi nieszczęśliwą kobietę

Anulka zwierza nam się:

„Jestem biedna dziewczyna. Przed ośmiu laty poznałam chłopca, który obiecał mi, że się ze mną ożeni, więc zaczęłam z nim żyć.

Mijały lata, a on nietylko nie chciał dotrzymać obietnicy, ale nawet nigdy dobrego słowa mi nie dał, wymyślając mi od najgorszych. Wkońcu sprzykrzyło mi sie to i wyprowadziłam się od niego. Ale nie na długo, bo odnalazł mnie i zaczął mnie prosić, żebym wróciła do niego. Obiecał mi, że się poprawi i że sie ożeni. Dał nawet na zapowiedzi, więc mu uwierzyłam i wróciłam.

Tymczasem zamiast się poprawić, stał się jeszcze gorszy. Poza knajpą świata nie widzi a gdy w nocy wraca, robi mi awantury, że aż się sasiedzi budzą, zaś o ożenku nawet nie chce słyszeć. Nadomiar złego brat jego przychodzi i wymyśla mi stale od najgorszych, a on nawet słowa nie powie w mojej obronie. Gdy zaś chcę się z nim rozejść, grozi, że mnie zabiję.

Więc radź mi. Kochany Redaktorze co ja mam zrobić, bo jestem prawie naga i bosa, nie mam żadnego wyjścia z tej sytuacji. A raczej jest jedno wyjście — to odebrać sobie życie.

Mam nadzieje, że Pan udzieli mi swej światłej rady, za którą zgóry serdecznie dziękuję."

• • •

Biedna Panno Anulko, proszę natychmiast rzucić tego potwora w ludzkiej skórze, który Panią tak okrutnie gnębi. Nie wolno Pani ani chwili dłużej po zostawać pod jednym dachem z tym obrzydliwym pijaczyną i brutalem. Gróźb jego niech się Pani nie boi. Prosze dać znać o wszystkiem policji, a znajdzie Pani skuteczną ochronę. Narazie niech Pani postara się zamieszkać u przyjaciółki albo u jakich znajomych ludzi i prosze się starać o znalezienie sobie pracy, któreby Pani umożliwiła samodzielny byt.

Kupon porady prawnej

Pos. Grzesik-marszałkiem Sejmu Śląskiego

Wczoraj odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie nowego Sejmu Śląskiego przy udziale wszystkich posłów w liczbie 24. Posiedzenie podniosłem przemówieniem zagaił z urzędu wojewoda dr. Grażyński, który zaapelował do posłów, by zaniechali sporów partyjnych i wszystkie siły poświęcili twórczej pracy.

Po zmianach regulaminu dokonano wyboru prezydjum Sejmu. Na marszałka został wybrany poseł Karol Grzesik,

Gen. marynarki i marszałkowie ZSRR

Sowiety wprowadziły stopnie oficerskie

MOSKWA, (PAT). — Jak podaje agencja TASS, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR ogłosiła dekret o stopniach wojskowych dowódców armji i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców.

Ustanowione zostały następujące stopnie dla *dowódców wojsk lądowych i powietrznych* stopień porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika dowódcy brygady dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy,

Dla doradców marynarki porucznika, nadporucznika, kapitana, porucznika, kapitana trzeciej klasy kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy.

Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców innych rodzajów broni. Ustanowiono też stopień marszałka ZSRR, nadawany przez centralny komitet wykonawczy ZSRR personalnie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi.

Specjalne zarządzenia rady komisarzy ludowych postanawiają, że sztab armji czerwonej nosić będzie odtąd nazwę sztabu generalnego armji czerwonej.

Wrzesień
26
Czwartek
Cyprjana

Zderzenie tramwaju z samochodem na Zwierzyńcu

Kierowca samochodu ciężarowego Antoni Otrząsek, zamieszkały w Szarleju, jadąc ulicą Zwierzyniecką w kierunku ul. Straszewskiego w Krakowie za wozem tramwajowym prowadzonym przed motorowego Adama Banaka, chciał wyprzedzić przed nim jadący wóz tramwajowy, a widząc nadjeżdżający z przeciwnej strony tramwaj, skręcił nagle w prawo.

Efekt tego nagłego skręcenia był taki, że uderzył prawym bokiem samochodu w przód wozu tramwajowego, jadącego przed nim.

Wskutek uderzenia wóz tramwajowy został poważnie uszkodzony, natomiast samochód nie doznał uszkodzenia.

Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Nagły zgon wdowy po pułkowniku

Do znajomych mieszkających przy ul. Łobzowskiej 8 w Krakowie przyszła wczoraj przedpołudniem w odwiedziny 8)-letnia wdowa po pułkowniku W. P. Bronisława Szwarcerowa, zamieszkała przy ul. Grabowskiego 6.

Szwarcerowa w pewnej chwili dostała udaru serca, tak że momentalnie zmarła.

Zaalarmowany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już tylko zgon.

Loty w nieznane.

Loty pasażerskie samolotami firmy „Lot", cieszące się stale wielką frekwencją zostają powtórzone w nadchodzącą niedziele, tj. 26 bm. i zostaną zakończone w bieżącym sezonie w niedzielę dnia 6 października b. r. Od 29 b. m. będą się odbywać w miarę zgłoszeń codziennie popołudniu „Loty w nieznane". Lot będzie trwał 1 godzinę na przestrzeni 200 klm. Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacyj: Sekret. Rady Grodzkiej BBWR. Rynek Gł. 45, II p. tel 161-80 i biuro „Lot", Szpitalna 32, tel. 132-22.

Wyjaśnienie.

Z Cechu Fotografów otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

Aresztowany Wiktor Karaś nie jest fotografem, lecz cynkografem a w zawodzie fotograficznym nigdy nie praktykował. Zakład fotograficzny Bracia Karaś w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 12 jest wyłączną własnością p. Adama Karania, który z tą całą sprawą niema nic wspólnego.

KRONIKA KRAKOWA

Fałszerze 10-złotówek przed sądem w Krakowie

Wczoraj odbył się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie wielki proces przeciwko fałszerzom monet.

Na ławie oskarżonych zasiedli Abram Drukier, z zawodu fryzjer, Mordka Borensztejn, komiwojażer, Janina Kulis, robotnica zamieszkała w Łodzi, Machela Olmar z Krakowa i Rozalja Olmar ekspedjentka również z Krakowa. Cała szajka oskarżona jest o puszczanie w obieg monet 10-cio, 5-cio i 2 u złotowych bądź w Łodzi, bądź też w Krakowie.

Ponadto Mordko Borensztajn oskarżony jest o usiłowane przekupstwo starszego posterunkowego Michała Klisia, przodownika P. P. Jana Kwatera, oraz wywiadowcę Turskiego. Ofiarował im po 200 zł., za to tylko aby odstąpili od przeprowadzenia u oskarżonych rewizji i nie robili na nich doniesienia.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dnia 17 grudnia 1933 r. przyszła do sklepu cukierniczego Lidji Kaczmarczyk przy ulicy Szewskiej 2 w Krakowie Machela Olmar zam. przy ul. Tatarskiej 1 i zakupiła u niej słodyczy za 50 gr., płacąc 10-złotową monetą. Moneta ta wydawała się Kaczmarczykowej podejrzaną, jednak ją przyjęła. Na drugi dzień Olmar ponownie przybyła do sklepu i poczyniła zakupy za 50 gr. płacąc ponownie 10 złotówką.

Kaczmarczykowa jednak poleciła swej ekspedjentce Walczakównej, by ta udała się za Olmarową. Olmarowa spotkała się z drugą kobietą jak się później okazało ze swoją siostrą Rozalją Olmar. Obie kobiety wstąpiły do magazynu modniarskiego „Lu" przy ul. Szewskiej i tam poczyniły zakupy.

Po niedługim czasie przyszła do sklepu Kaczmarczykowej siostra Rozalja Olmar i ta zakupiła za kilka groszy cukierków, płacąc również monetą 10-złotową. Kaczmarczykowa monetę przyjęła, jednak udała się za R. Olmarówną i oddała ją w ręce posterunkowego.

Jak śledztwo ustaliło, wszystkie monety były fałszywe. Olmarówne przyznały się do puszczania w obieg fałszywych monet i wydały niejakiego Abrama Drukiera, fryzjera, którego aresztowano wraz z komiwojażerem Mordką Borensztejnem.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono 1 monetę fałszywą 2-złotową i 1 monetę fałszywą 5-złotową. Natychmiast przeprowadzono rewizję u Chaima Goldbergera w Krakowie przy ul. Jakóba 15, gdzie obaj oskarżeni mieszkali i tam znaleziono w walizce 25 sztuk fałszywych monet 2-złotowych oraz 134 sztuk po 5 złotych i 8 sztuk po 10 złotych.

Również w krótkim czasie ujęto niejaką Janinę Kulis, robotnicę z Łodzi, która trudniła się puszczaniem w obieg fałszywych monet.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

Rozprawie przewodniczył s.o dr. Stuhr, wot. s.o. dr. Solecki i Bartynowski, oskarżał prok. dr. Gajewski, bronili adw. dr. Schlang, Aschenbrenner, Schönwetter.

Drukarz krak. oskarżony o uchylanie się od płacenia alimentów

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się wczoraj — kilkakrotnie już odraczana — sprawa 45-letniego drukarza, Kazimierza Wiesnera, zamieszkałego w Bronowicach Małych Nr. 292.

To żona, z którą od kilku lat nie żyje, oskarżyła go o złośliwe uchylenia się od płacenia alimentów.

Wiesner miał płacić b. żonie swojej Katarzynie Wiesner i małoletniemu synowi jego Eugenjuszowi kwotę 60 zł. miesięcznie.

Według aktu oskarżenia sklep córki Wiesnera Stefanji jest faktycznie własnością jego.

Tymczasem Katarzyna Wiesner cierpi wielką nędzę i musi chodzić o wsparcie dla siebie i dziecka do Komitetu Parafjalnego w Dębnikach.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania dodatkowych świadków.

Straszny wypadek na Grzegórzkach

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na dużem podwórzu realności nr. 13 przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie swobodnie bawiły się dzieci.

W pewnym momencie dzieciom strzeliła nieopatrzna myśl zabawienia się wózkiem.

Zamiar swój rychło wprowadziły rozbawione dzieciaki w czyn. Zabawa na wózku jednak nie trwała długo. Słabe dziecięce ręce nie potrafiły wózka w równowadze utrzymać. Wózek przewrócony przywalił 2-letnią Aleksandrę Grabarz, córkę czeladnika piekarskiego Jana Grabarza.

Biedne dziecko poniosło śmierć na miejscu. Siostra Aleksandry 4 letnia Janina Grabarzówna odniosła szereg obrażeń.

Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło już tylko Janinę Grabarzównę którą przewieziono do szpitala. Tragiczny wypadek dzieci wywołał w dzielnicy Grzegórzki duże wrażenie.

Wszyscy mieszkańcy współczują nieszczęśliwemu ojcu, na którego oczach wydarzył się tragiczny wypadek.

Proces właścicieli hotelu z ul. Kopernika

Przed sędzią dr. Kronenbergiem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych właściciele hotelu „Imperial" przy ul. Kopernika 8 w Krakowie, Rudolf i Emanuel Sperlingowie.

Ponadto na ławie oskarżonych zasiadła pokojówka tegoż hotelu Magdalena Kleczek.

Według aktu oskarżenia Sperlingowie oskarżeni są o to, że ułatwiali nierząd z chęci zysku przez wynajmowanie za opłatą pokoi w hotelu, w których to pokojach rozgrywały się potworne orgje erotyczne.

Na wniosek prok. Dulęby zarządzono tajność rozprawy.

Na wczorajszej rozprawie na wniosek obrońcy Sperlingów mec. dr. Adolfa Pfeffera rozprawę odroczono.

Rozprawa „bankiera" Reslera odroczona

Jak już donosiliśmy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko 46-letniemu Natanowi Reslerowi zamieszkałemu w Podgórzu przy ul. Traugutta 5.

Jak wiadomo w sidła Reslera wpadło około 4 000 osób na ogólną kwotę 30 tysięcy złotych.

Każdy z ubezpieczonych po wpłaceniu drobnych udziałów miał po jakimś czasie otrzymać stosunkowo dużą kwotę 1000 złotych.

Tymczasem były to tylko obiecanki cacanki, bowiem prócz jednego z udziałowców nikt nie dostał 1000 zł.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy odczytano zeznania świadków w drodze rekwizycyj, okazano dowody rzeczowe oraz druki reklamowe jakiemi Resler zasypał całą Polskę.

Rozprawę odroczono do 2 października br.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr. Wasilewski, oskarżał prok. dr. Jarosiński. Bronił adw. dr. Söhnel.

Krwawa bójka pod Parkiem Dra Jordana

Wincenty Kuciel, handlarz uliczny, zamieszkały przy ulicy Ks. Józefa 111, będąc podpitym, wszczął awanturę ze Stanisławem Blicharzem również handlarzem ulicznym, zamieszkałym w Woli Justowskiei 122.

W czasie bójki Blicharz uderzył Kuciela w głowę laską.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył Kucielowi ranę na głowie.

Awantura ta miała miejsce o godz. 6 tej wieczorem na Alei 3 go Maja naprzeciw Domu im. Marszałka Piłsudskiego i wywołała wśród przechodniów zamieszanie.

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek: „Azais".

Piątek: „Henryk IV".

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z dramatu „Iwan Groźny" Al. Tołstoja, który ukaże się w sobotę, dnia 28 bm.

W roli głównej wystąpi K. Junosza-Stępowski.

KINA

Adria: „Niebezpieczny flirt".
Atlantic „Tajemnicza dama".
Apollo „Kaprys Hiszpanki".
Bagatela „Wiedeńska krew" i rewja „Tańce hulanki swawola".
Promień: „Nędznicy".
Stella „Świat się śmieje".
Sztuka „Urojeny świat".
Świt „Szopen, piewca wolności".
Uciecha „Dziewczęta w mundurkach"
Wanda: „Dla Ciebie tańczę".

RADJO

Kraków G. 13.25 Transm. z Warsz. 13.30 Południowy koncert 15.15 Tr. z Warsz. i Katowic 16.45 Transm. z Torunia i Warsz. 17.15 Transm. z Wilna. Warsz. i Torunia 18.30 Pogadanka pt. „Blaski i nędza literatury na ekranie" 18.40 Dokąd jechać w święto 18.45 Kwadraną pieśni 19.35 Wiadomości sportowe 19.40 Transm. z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1. Czternasta Lubicz 7, Stradom 6 Królowej Jadwigi Karmelicka 9, Marjańska ul. Kazimierza Wielkiego 78.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Dwa groźne pożary w Krakowie

Wczoraj o godzinie 11-tej w nocy wybuchł olbrzymi pożar w zakładzie stolarskim J. Steinberga przy ul. Łokietka 11 w Krakowie.

Spaliła się szopa w której znajdowały się meble. Straty są znaczne jednak dokładnie nie ustalone.

Straż ogień ugasiła.

Dziś o godzinie 3-ej nad ranem wybuchł pożar przy ulicy Mazowieckiej L. 108 w Krakowie w domu własności Andrzeja Rajtara.

Spalił się cały dach. Straż ogień ugasiła.

Niebywały wyzysk w piekarniach krakowskich

Ze związku piekarzy w Krakowie oddział II. otrzymaliśmy poniższe uwagi, które umieszczamy bez komentarzy:

W piekarniach krakowskich panują obecnie niesłychane stosunki. Majstrowie piekarscy zatrudniający młodocianych praktykantów, zmuszają ich do pracy od 14—20 godzin na dobę.

Jest wiele piekarni takich, w których majstrowie nie zawierają żadnej umowy z praktykantami, tak, że praktykant jest zmuszony pracować 2 lub 3 lata bez żadnego wynagrodzenia.

W imieniu wyzyskiwanych w nieludzki sposób młodocianych praktykantów zwracamy się na tej drodze do p. Inspektora Pracy z prośbą by zainteresował się temi faktami i wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje. Żądamy opieki nad młodzieżą oraz 6-godzinnego dnia pracy dla praktykantów, którzy w nocy pracują.

II. Oddz. Zw. Piekarzy w Krakowie.

Świętokradztwo na cmentarzu

W areszcie policyjnym w Poznaniu osadzono 35-letniego robotnika Maksymiljana Wiśniewskiego. Przytrzymano go w chwili gdy niósł około 50 kg. świeżo potłuczonego lomu, pochodzącego z nagrobków na cmentarzach.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko Bogen Schimon wydany przez Magistrat m. Krakowa.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski — „Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2

Jak nędzarz został miljonerem

Fantastyczne dzieje oficera rosyjskiego

Prasa charbińska donosi o ciekawych losach życia b. oficera rosyjskiego Schmidta-Abramowa. który przed 9 laty wyjechał z Charbinu do Ameryki. a znajdując się najzupełniej bez środków do życia. stał się naraz miljonerem i odnalazł ojca. o którym myślał. że nie żyje.

Z Charbinu wyjechał dość niezwykłym sposobem. Miano wicie. nie mając pieniedzy. jechał na gapę: schował się w Jokohamie do łodzi ratunkowej. gdzie zawsze jest pod dostatkiem prowiantów. Ale szczęście jego nie trwało długo. Na trzeci dzień robiono porządk w łodzi ratunkowej i znaleziono go. Aczkolwiek załoga odniosła się dość życzliwie. jednak wysadzono go z okrętu na Honolulu. Tam spędził Schmidt-Abramow kilka lat. probując kolejno różnych zawodów. Nie miał jakoś szczęścia. Znalazł sie wreszcie zupełnie bez środków do życia i zaczął marzyć o powrocie do Charbinu.

Niedawno kolega niefortunnego turysty otrzymał od niego list. z którego dowiedział sie. że przyjaciel stał się w międzyczasie miljonerem. Urywki z listu Schmidt-Abramowa wyglądały tak:

„Kiedy znajdowałem się już w takiem fatalnem położeniu. że żywiłem się tylko bananami. a spałem pod gołem niebem. przeczytałem pewnego razu w jakiejś znalezionej gazecie. że szuka mnie konsulat Wielkiej Brytanji. Przyznam się. że początkowo zląkłem się. Jakie było wreszcie moje zdziwienie. kiedy w konsulacie wręczono mi sumę pieniędzy. która wówczas wydawała mi sie. jak z bajki. Krótki telegram wzywał mię. abym natychmiast udał sie do Nowej Zelandji do Wellingtonu w ważnych sprawach rodzinnych.

Bedac zupełnym sierotą. oznajmiłem początkowo. że jest to z pewnością omyłka. ale telegram podpisany był przez mego znajomego. do którego niedawno pisałem. Wyjechał do Nowej Zelandji z grupą generała Jonowa.

Czek z załączonym biletem okretowym przekonał mię zupełnie. wobec czego udałem sie w drogę.

Kiedy obudziłem się w luksusowej kajucie, miałem zupełne wrażenie. że zwarjowałem. Wszystko było tak nieprawdopodobne! Czekały mię jeszcze dalsze niespodzianki.

W porcie w Wellingtonie czekał na mnie mój przyjaciel z jakimś nieznanym mi siwym panem. który oznajmił mi... że jest mym ojcem (wiedziałem. że przed trzydziestu laty umarł w niewoli jakuckiej).

Nie potrafię Ci wyrazić moich uczuć. Nie byłbym zdolny nawet setnej części mych przeżyć opisać.

Dowiedziałem się więc. że ojciec mój nie utonął przy łowieniu ryb. jak mi opowiadano. lecz udawał tylko. że utonął. W rzeczywistości uciekł w ten sposób z niewoli, dostał się do Nowej Zelandji. tam zbogacił się. ożenił. owdowiał. wydał zamąż swą jedyną córkę.

Naraz stałem się synem i spadkobiercą bogatego fabrykanta oraz właściciela rozległych dóbr.

Jak właściwie dowiedział się o mnie? Jest to fantastyczny wprost zbieg okoliczności. Mój nowozelandzki przyjaciel pracował na farmie u pewnego kolonisty — Szkota. Kiedy otrzymał ode mnie list powiedział moje nazwisko przypadkowo swemu pracodawcy. Ten zapytał, czy nie jestem przypadkowo krewnym fabrykanta Schmidta. który, jak słyszał, również pochodzi z Rosji.

Ale Schmidtów jest w Rosji tylu, że przyjaciel mój nie przywiązywał do tego żadnej wagi. Lecz kiedy dowiedział się, że fabrykant ma na imię Georg, a ja Georgiewicz, zaczęło mu się to wydawać zabawnym zbiegiem okoliczności. Pomimo wszystko w dalszym ciągu nie wierzył. abym mógł być krewnym bogatego fabrykanta. Pracodawca mego przyjaciela jakoś nie zapomniał o tem i powiedział o mnie fabrykantowi Schmidtowi. Fabrykant niezwłocznie udał się na farmę i zapytał przyjaciela. jakie jest moje drugie imię. Dowiedziawszy się. że Abramow, zrozumiał iż jestem jego synem. Wszystko, co się potem stało jest Ci pewnie jasne".

Wszyscy nosić będą okulary

podczas widowisk kinowych

Louis Lumiere, słynny francuski fotochemik i wynalazca w dziedzinie kinematografji oraz fotografji kolorowej rozmawiał w tych dniach z korespondentem jednego z pism paryskich i między innemi zaczął opowiadać o tem, jak wyobraża sobie film za 50 lat. Z tematem jest świetnie obznajomiony, ponieważ właśnie jemu zawdzięczać należy ciekawe rezultaty pracy nad filmem plastycznym, ogłoszone światu na jesieni ubiegłego roku. Pomimo tego Lumiere wyrażał się o filmie w r. 1985 bardzo powściągliwie:

„Nie ubiegło jeszcze 50 lat od chwili, kiedy widzieliśmy pierwszy film — mówił, — a jak mało mógł wówczas człowiek odgadnąć, jak chwiejący się obraz na płótnie wyglądać będzie za lat pięćdziesiąt. Podobnie i dziś trudno stawiać prognozę dla filmu na najbliższe półstulecie. Nie mówiąc już o tak dalekiej granicy, jestem zdania, że w najbliższym czasie znaczna ilość kin wyświetlać będzie film plastyczny. Właśnie pertraktuję z pewnem towarzystwem, które ma skorzystać z wynalazku, niedawno ogłoszonego i zaprodukowanego przed Akademją Nauk. Dlaczego nie możnaby oglądać filmu przez kolorowe okulary? Film plastyczny nie kosztuje więcej, niż zwykle taśmy filmowe. Jedyną wadą mego wynalazku jest to, że moje okulary kolorowe pochłaniają część światła. Ale przy pomocy różnych sposobów oświetlenia potrafimy tę wadę usunąć."

Na pytanie, czy widz zawsze będzie skazany na patrzenie na film przez okulary Lumiera, to znaczy, czy nie nadejdzie czas, kiedy kolorowe okulary będą zupełnie zbyteczne, Lumiere odpowiedział, że okulary te będą zawsze nieodzowne. O ile obraz na płótnie mamy widzieć plastycznie, musimy mieć dwa obrazy, a to można osiągnąć jedynie przy pomocy okularów. Za kilka lat nie potrafimy sobie wyobrazić, jak mogliśmy patrzeć na film płaski.

W cztery oczy

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Kochanek opuszczony przez rozwódkę

„Pomimo. iż mam już 26 lat i mam swój rozum i sam sobie przetłumaczyć powinienem, lecz nie mogę, bo mam ogromnie zajętą głowę myślami, co mam ze sobą zrobić. Więc proszę i ja o radę. Opiszę wszystkie moje koleje i przeżycia. które teraz przeszedłem.

Mam kolegę, z którym znam się od dziecka. On ma siostrę, z którą się tak samo znałem. Ona jest teraz mężatką. ma już 24 lata i małego synka. Z mężem żyła w częstych sprzeczkach i awanturach od samego ślubu, bo wyszła, jak mówi. za niego z namowy matki.

Jednej niedzieli byłem u znajomych z jej bratem i kolegami. gdzie spedziliśmy wieczór. Wtem przychodzi jej młodsza siostra z nia. zapraszając brata swego i mnie, bo przyszło do nich kilka koleżanek. więc chcą się razem zabawić.

Poszliśmy do nich. Po skończonej zabawie postanowiliśmy je odprowadzić. Ja szedłem z tą rozwódką. która mi opowiedziała. że się rozeszła z mężem i mieszka u matki z dzieckiem. Od słowa do słowa powiedziałem, że przejdziemy na inną wiarę lub tak będziemy żyć ze sobą, na co się chętnie zgodziła. I od tej pory zacząłem do niej przychodzić.

Powiedziała matce. że chce ze mną żyć. co matka jej sama doradziła. bo jestem porządnym człowiekiem. A przedtem powiedziałem jej. że może sie pogodzi z mężem. a ja będę stał im na drodze. lecz ona ani słyszeć nie chciała o zejściu się z mężem. Wtem po dwóch miesiącach on przychodzi do niej pijany z awanturą o mnie, a ja w tym czasie byłem razem z nią u nich w domu. więc zaraz się przyczepił do mnie.

Ona powiedziała:

— Ten pan to jest mój kochanek. (wskazując na mnie), a z takim łobuzem, jak pan. to nie chcę żyć! Wynoś sie pan z domu!

Więc on wyszedł i już nie przychodził więcej. Gdy ja potem zaraz wyszedłem ona wyszła za mną. Mówię jej. że nie mogę przychodzić. bo on się chce z nią zejść. Na to ona prosiła. żebym nie odchodził od niej. zaczęła płakać i mówić. że bym na nic nie zważał tylko przychodził. Więc przychodziłem w dalszym ciągu bo ją kochałem.

Potem słyszę od niej. że jest w ciąży. Ja na to: „Trudno", mówię: „jakoś się zrobi". Ale ona sobie nic z tego nie robiła aż wreszcie zacząłem ją prosić i tłumaczyć żeby tego zaniechała. bo akurat miałem przerwę w robocie. to nie mogłem się przeprowadzić i zabrać ją do siebie. Pożyczyłem pieniędzy od jej matki. by załatwiła to ze sobą. co z niezadowoleniem zrobiła.

Po paru dniach dowiedziałem się. że była dziewczynka. to potem żałowałem. że ją namówiłem. bo kocham dzieci. a zwłaszcza dziewczynki.

W nocy nastąpiło pogorszenie. Dostała krwotoku i musiałem biegać po pogotowie. bo przyszli mi dać o tem znać. ale zaraz po operacji było jej lepiej. Teraz jest już dziewiąty miesiąc jak z nią żyję. więc przyzwyczaiłem się do niej i zacząłem ją kochać. Wtem przyszedł jej mąż do dziecka, a ojciec był pijany, to go pobił. Wtedy ja jej powiedziałem, że nie mogę przychodzić, gdyż ojciec z nim źle postąpił. bo jemu wolno do dziecka przychodzić. Na to on zabrał dziecko.

Ona zaczęła płakać i mówi: „Z łobuzem żyć nie chcę. Dziecka niema. bo mi zabrał, to i ty odchodzisz?" Żal mi się jej zrobiło i przychodziłem zpowrotem bo ją kocham. Potem pojechała do dziecka na letnisko, aby je odwiedzić. Wtedy on zaczął płakać, żeby nie odchodziła od niego, a ona mówi: „Nie płacz mamusia przyjedzie jeszcze". Wtedy mąż i jego siostra zaczęli prosić ją, żeby się pogodziła. Ona się zgodziła, tylko żeby on jej mnie nie wymawiał. Przyrzekł jej. że nie będzie jej mnie wymawiał i będzie już lepszy. Teraz zerwała ze mną i ma się wprowadzić do niego. Więc zapytuję Pana, Redaktorze. czy mogą oni żyć teraz ze sobą w zgodzie po tak długiej rozłące i zapytuję Pana. co mam zrobić ze sobą. bo strasznie tęsknię za nią i nie wiem czy wytrzymam bez niej. Bo honor mi nie pozwala stać im na oczach."

Zasadniczo nigdy nie wolno przeszkadzać niezgodnemu małżeństwu w ich próbach pojednania się. Może jakoś dojdą do porozumienia. W tym wypadku powinien Pan przemóc swój ból i nie czynić nic złego, coby mogło temu pojednaniu zaszkodzić. Czy takie małżeństwo będzie jeszcze mogło być ze sobą szczęśliwe, tego niesposób przesądzać. Może, tak a może nie... Jeżeli tak, to będzie Pan musiał pogodzić się z losem i szukać gdzieindziej zaspokojenia potrzeb kochającego serca. Jeżeliby zaś nie pogodzili się i po jakimś czasie znów się rozeszli, może Pan ostatecznie wrócić do tej kobiety. Ale wtedy także musi się Pan liczyć z tem, że w każdej chwili może znów nastąpić u nich powrotna fala.

(Dokończenie obok)

Rolnicy przeciw kartelom

W Łowiczu odbył się w ubiegłą niedzielę wielki zjazd gospodarzy rolników. W zjeździe uczestniczyło przeszło 3 tysiące chłopów z powiatu łowickiego. a obradom przysłuchiwali się delegaci: warszawskiego urzędu wojewódzkiego, naczelnik Kiedrzyński, i warszawskiej izby rolniczej, p. Sieroszewski.

Obrady, które przybierały często charakter burzliwy, trwały kilka godzin. Uchwalono szereg rezolucyj, m. in. skierowaną przeciwko kartelom. Rezolucja ta podnosi, iż zorganizowany w kartele przemysł rujnuje życie gospodarcze kraju i wydziedzicza rolnika z jego ojcowizny. Zjazd domaga się rozwiązania karteli i dostosowania cen produktów przemysłowych i monopolowych do cen produktów rolniczych.

Dużo miejsca w obradach zajęła uprawa buraków cukrowych przez chłopów łowickich. W latach 1926—28 powiat łowicki plantował buraki cukrowe na przestrzeni 3.258 morgów.

Książka wielkości znaczka pocztowego

Z okazji kongresu sztuki Iranu, znalazło się znów na świetle dziennem cenne wydanie bajek Kryłowa w książeczce wielkości znaczka pocztowego, a grubości kartonu. Jest tam 86 stron, a na nich 25 bajek. Okładka malowana jest w kilku kolorach, na dalszej stronie znajduje się portret autora. Druk pochodzi z 1855 r. z Petersburga. Ówczesny dyrektor „Edycji Papierów Państwowych" p. Reichel widział na wystawie paryskiej podobne wydanie ewangelji, uważane za cud sztuki typograficznej i chciał dowieść, że i typografja rosyjska potrafiłaby coś podobnego wykonać, czego również czynem dowiódł. Miniaturowa książeczka wyszła w kilku egzemplarzach, ale nigdy nie znalazła się na półkach księgarskich. Już oddawna należy do cennych muzealnych osobliwości sztuki drukarskiej.

Dziesięcioletni fakir

W kraju Azowsko - czarnomorskim w okresie ostatnich trzech miesięcy zatrzymano i internowano w przytułkach przeszło 3000 dzieci „bezprizornych". Między niemi zwrócił powszechną uwagę na siebie chłopiec — fakir. Na piersiach miał schowane jadowite żmije stepowe, z któremi urządzał przedstawienia. Żmije na jego rozkazy poruszały się tak, jak sobie życzył, usypiając w najnie możliwszych pozycjach. W ten sposób zarabiał na życie. Kiedy zapytano małego fakira, ile ma lat i jak się nazywa, odpowiedział, że ma 10 lat i nazywa się Wania Bolszakow. Jego brat, który jest zootechnikiem wygnał go z domu. Miał wówczas 8 lat. Już dwa lata zarabia na siebie jadowitemi żmijami. Powiedział też, że słuchają go koty. I rzeczywiście, na jego rozkaz jeżyły sierść, miauczały, zasypiały, wszystko na rozkaz. Małym fakirem zainteresowali się lekarze i będą badać jego zdolności hypnotyczne.

Wezwanie laureatów do atelier



Nr. 356



Nr. 357



Nr. 358



Nr. 359



Nr. 360

Dzień za dniem przewijają się na naszych szpaltach konkursowych coraz to nowe piątki współzawodników do wielkiej nagrody „Dodek na froncie".

Pomimo, że konkurs ciągnie się już od długich tygodni, zdarzają się jeszcze ludzie, aż nazbyt skromni, którzy nie przysyłają swych zdjęć, twierdząc, że tylu jest ładnych współzawodników, iż konkurencja jest beznadziejna. Rozumowania te są naturalnie z gruntu fałszywe. Powtarzamy raz jeszcze:

— Film nie poszukuje piękności, ale talentów!

A zatem nie zwlekajcie, lecz zaraz, natychmiast nadeślijcie swoje zdjęcie. Za odwagę tę czeka Was nagroda niebylejaka: 50 z pośród laureatów naszego konkursu, zaangażowanych będzie do filmu znakomitego Adolfa Dymszy p. t. „Dodek na froncie".

Wszyscy laureaci pierwszej serji naszego konkursu filmowego, którzy zaangażowani zostali do filmu „Jaśnie pan szofer" winni się zgłosić dziś o godz. 4 po poł. do atelier filmowego „Sfinksa", Wolska 42.

NA MAŁEJ WOKANDZIE...

Miłość i rybki

(A. E.) Oskarżony Stanisław Kurkowski westchnął ciężko, gdy przed stołem sędziowskim stanęła pokrzywdzona Emilja D., kobieta niewielkiego wzrostu, zato imponującej tuszy.

— Ile pokrzywdzona ma lat? — spytał pan sędzia grodzki.

— A na ile wyglądam, panie sędzio?

— Hm... bo ja wiem... na trzydzieści osiem...

— To niech pan sędzia tak napisze! — ucieszyła się pokrzywdzona.

— Obca dla oskarżonego?

— Od tamtej pory to już jestem obca dla niego.

— Niech pani opowie, jak to było.

— Ano, pan sędzia wie, że ja w hali handel rybami mam. Aż tu pewnego razu podchodzi jakiś mężczyzna, patrzy się na mnie litosiernie i powiada: „Rybeńko moja jedyna!"

— Nieprawda, sądzie sprawiedliwy! — wtrącił oskarżony. — Nie do niej, a do ryby je dnej mówiłem, co tam leżała, bo mi się cholernie frygać chciało.

— Niech mu pan sędzia nie wierzy, bo cygani. Przecie pan sędzia wie, że każdy jeden mężczyzna, to ścierwo.

Pan sędzia uśmiechnął się.

— No i co dalej?

— Później następnie zaczął panie sędzio, słodkie słówka mówić, aż mu jedne rybkie pół kilowe w prezencie dałam. Na drugi dzień także samo przyszedł i do mieszkania do mnie chodził i wogóle, panie sędzio — przystawiał się; a co rano rybkie za darmochę brał.

Aż tu pewnego razu bierze karpia do ręki, ogląda go, do nonia przytyka i pyta:

— A czy on świeży, panno Emiljo?

— Po pierwsze — ja mu na to — darowanemu karpiowi nie zagląda się w skrzela, a po drugie, jakiem sposobem nie ma być świeży... o wiele żyje?

A on powiada:

— To co, że żyje? Panna Emilja także samo żyje, a przecie wcale nie taka świeża!

— Tej obrazy to już nie mogłam darować, panie sędzio. Rąbłam go tem karpiem po głowie, a tera upraszam łaski pana sędziego, ażeby go choć na parę tygodni do pudła wkleił.

Sąd jednak uznał winę pana Kurkowskiego za nieudowodnioną i ogłosił wyrok uniewinniający.

Janusz Kmicic tłumaczy sny

P. LUDWIKA MAS. (Kraków). Sny rzeczywiście miewa Pani niezwykłe. Nie są one jednak prorocze. Sen z 1929 roku wróżył niedolę i pogorszenie warunków materjalnych, oraz przeszkody różnego rodzaju. Do gry Pani szczęścia nie ma, natomiast poprowadzić jakiś interes bardzo bym Pani radził. Dolegliwości Pani nie są takie straszne i niebawem miną. Męża proszę odsunąć od interesów, bo jest naprawdę i lekkomyślny, i trochę nawet zły człowiek. Pozdrowienia.

P. GENIA OL. (Bochnia): Otaczają Panią fałszywi ludzie. Wkrótce się Pani poważnie zakocha. Proszę się strzec lichwiarzy. Czeka niekorzystne wydarzenie.

P. ZIELIŃSKI: Próby czynione na seansach w celu osiągnięcia korzyści materjalnych zawodzą zazwyczaj bezapelacyjnie. W niedalekiej przyszłości zaproszenie Pan otrzyma.

„DŁUGOLETNIA CZYTELNICZKA Z PRAGI": Nie ma Pani się czego martwić, bo sen złego nic nie wróży. Męża czeka awans, zaszczyt, uznanie i to już niedługo. Czeka przykrość i rozczarowanie i dość poważne niepowodzenie.

„ELA": Sen wróży korzyści materjalne i dobrego przyjaciela. Czeka miła znajomość i niewielkie troski. Siostrze grozi niebezpieczeństwo. Życzenia się spełnią.

„ZROZPACZONA": Sen wróży szczęście rodzinne. Przyjaciel jest fałszywy. Czeka strata, choroba niegroźna i poważna kłótnia. Radziłbym dojść jakoś z mężem do porozumienia, bo w przeciwnym razie może Pani mieć dużo poważnego kłopotu. On z natury takim złym człowiekiem nie jest, tylko trzeba z nim inaczej postępować.

„LENKA" (Żyrardów): Dowie się Pani ciekawych nowości. Czeka choroba. Niekorzystne wydarzenie. Wróżę długie życie.

„ZIUTA" (Żyrardów): Czekają nie miłe odwiedziny. Ma Pani do zwalczania dużo przeciwności. Wydatki niepotrzebne. Wkrótce nastąpi bardzo ważne wydarzenie w życiu Pani.

MARYLA K.: Czeka smutne wydarzenie, nieprzyjemności. Grozi niebezpieczeństwo. Dużo przeciwności do zwalczenia które Pani pokona z niespodziewaną pomocą. Nadzieje się spełnią. Zamąż jeszcze nie tak szybko Pani wyjdzie. Pociecha w strapieniu.

P. LUSKA JUKIEWICZÓWNA. Czeka podróż dość daleka. Usiłowania Pani dadzą dobre rezultaty. Dowie się Pani nowości. Kłótnia i plotki. Szczęśliwa liczba — 14, dnie — czwartek i sobota. Znajomość z Pani chłopcem wkrótce się skończy.

M. Z. (ul. Bliska): Sen wróży sporo przeciwności do zwalczenia. Najbliższy czas bez ważniejszych wydarzeń.

MARYSIA I JÓZIEK SIENKIEWICZ: Sytuacja materjalna poprawi się, ale przedtem sporo będzie jeszcze zmartwień i trosk. Ważne wydarzenie w rodzinie. Pana czeka niezbyt daleka podróż. Radość. Posada wkrótce.

P. MARJA D. (Wawrzyszew): Poniesie Pani szkodę z cudzej winy. Kłopoty z powodu plotek. Czeka radość. Osiągnie Pani korzyści materjalne. Nadzieje się nie spełnią. Zamąż nieprędko Pani wyjdzie.

„R. JA.": Córce Pana grozi niebezpieczeństwo. Czy czasem w młodości nie nadużywał Pan alkoholu? Otrzyma Pan niewesołą wiadomość. Przeciwności. W życiu swem bywał Pan często lekkomyślny i rozrzutny. Mało cierpliwości. Cechą charakteru — energja i ambicja. Szczęście do kobiet i przygód miłosnych. Posada była poważna. Strzec się proszę pożarów i gorącej wody. Uwaga na nerki. Pani o której pan wspomina wyjdzie zamąż i będzie spokój.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Zabójstwo królowej półświatka

II.

Nie było to jeszcze dowodem, że odciski te pochodziły od mordercy, jednakże przy prowadzeniu śledztwa nie wolno zlekceważyć najdrobniejszego nawet szczegółu, któryby się przyczynić mógł do ujęcia sprawcy. Dalsze mozolne poszukiwania pozostały bezskuteczne, to też po opieczętowaniu mieszkania i pozostawieniu po sztunku udałem się do biura.

Zanim przystąpię do dalszego opisywania przebiegu śledztwa, muszę dla orjentacji szanownych Czytelników i Czytelniczek opisać dokładnie rozkład mieszkania zamordowanej. Opis ten odgrywa poważną rolę w dalszem dochodzeniu, gdyż wynika z niego, że niepodobieństwem wprost było dla mordercy dostać się do mieszkania, przez nikogo niedostrzeżonym. Apartament zamordowanej mieścił się na parterze w przechodniej kamienicy. Tylną bramę zamykano punktualnie o 6-tej po południu. Od frontowego wejścia, to jest tam, gdzie mieściło się parterowe mieszkanie zamordowanej każdy z wchodzących przechodzić musiał koło mieszkania portjera i był przez tegoż zapytywany do kogo idzie. Ustaliłem, że niepodobieństwem było wejść niepostrzeżenie na frontową klatkę schodową. Na całym froncie znajdowało się tylko 6 lokali: do zamknięcia bramy, bądź też portjer, bądź jego żona lub córka siedzieli przy oknie, prowadzącem ku drzwiom wejściowym, skąd zauważyć musieli wchodzącego do sieni. Ustaliłem też, że zarówno portjer, jak i jego rodzina sumiennie spełniali swe obowiązki i w ciągu dwudziestu lat jego służby nie było ani jednej kradzieży w tym domu. Zaznaczyć muszę, że wszystkie okna apartamentu zamordowanej wychodziły na ulicę, za wyjątkiem okna od kuchni, które jednakże było zakratowane.

A teraz przystępuję do dalszego opisu.

Przed udaniem się do biura poleciłem wywiadowcy sprowadzić mi posługaczkę zamordowanej oraz portjera i jego żonę.

Nie zdążyłem jeszcze zdać relacji memu komisarzowi, gdy dyżurny wywiadowca zameldował mi, że wezwani znajdują się w poczekalni.

Jako pierwszą wezwałem do swego gabinetu posługaczkę. Była to kobieta lat około czterdziestu. Nie ochłonęła jeszcze z przerażenia i wiele miałem pracy, by ją uspokoić i doprowadzić do tego, by zdolna była odpowiadać na zadawane jej pytania. Po stwierdzeniu jej personalji zapytałem:

— Od jak dawna przychodzi pani na posługi do nieboszczki?

— Od czasu przyjazdu panienki do Warszawy, to jest przeszło pół roku temu.

— Proszę mi teraz powiedzieć szczegółowo, kiedy pani rano przychodziła, jak długo pani pozostawała w mieszkaniu, a co najważniejsze, jak to było dzisiaj rano.

— Przychodziłam, proszę pana naczelnika, zwykle o 9-ej rano, sprzątałam mieszkanie, przygotowałam śniadanie dla panienki i około dwunastej odchodziłam. Po południu wracałam o godzinie 6-tej i byłam znów do 8-ej lub 9-ej wieczorem. Pomagałam panience przy ubieraniu się, przygotowałam coś do zjedzenia, pościeliłam łóżko i byłam wolna.

— Proszę mi teraz powiedzieć, jak to było dziś rano. Czy pani miała klucze od mieszkania, czy też panienka zwykle pani otwierała?

— Miałam klucze i panienka miała swoje osobno. Dziś rano przyszłam jak zwykle do pracy. Otworzyłam drzwi i weszłam pocichu do kuchni, żeby panienki nie obudzić. Podpaliłam pod kuchnią i weszłam do pokoju, by wziąć się do sprzątania. Jakiem otworzyła drzwi od pokoju, to małom nie zemdlała. Wszystko było porozrzucane po podłodze. Pewnikiem złodzieje byli w mieszkaniu, pomyślałam sobie, a panienka nie słyszała. Zapukałam do sypialni, żeby obudzić panienkę. Czekam, nikt się nie odzywa, pukam jeszcze mocniej... nic. Pocichu otworzyłam drzwi, patrzę taki sam nieład, jak w pierwszym pokoju, wszystko porozrzucane i panienka leży w ubraniu na kanapie, a łóżko nie pościelone. Odrazu zmiarkowałam, że coś jest nie w porządku. Podchodzę pocichu do kanapy, patrzę panienka cała sina, sukienka na niej podarta i rychtyg uduszona. Wyleciałam z mieszkania na schody i zaczęłam wołać ratunku. Wyleciała zaraz ta pani, co mieszka naprzeciwko i portjer z żoną i córką

Dalszy ciąg jutro.

Proces o zniewagę kanclerza Hitlera

Warszawski kupiec wyjaśnia, że miał na myśli jedynie system

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o znieważenie przywódcy III Rzeszy Hitlera. Na ławie oskarżonych zasiadł kupiec branży aptecznej Nusyn Halbersztadt, stały mieszkaniec Warszawy.

Okoliczności tej niezwykłej sprawy przedstawiają się następująco.

Firma drezdeńska, z którą Halbersztadt zerwał stosunki z chwilą ogłoszenia bojkotu towarów niemieckich, mimo to nadsyłała systematycznie Halbersztadtowi oferty, natrętnie proponując swoje usługi. Halbersztadt początkowo listy wrzucał do kosza. We wrześniu r. ub. firma niemiecka znowu nadesłała ofertę. Halbersztadt, nie otwierając listu, na kopercie napisał, że nie ma zamiaru utrzymywać z tą firmą stosunków.

„Tak długo, póki w Niemczech siedzi na koniu Hitler i jego poplecznicy (wyraz ten miał brzmienie inne — obelżywe), żaden z porządnych ludzi nie będzie kupował towarów niemieckich".

List ten Halbersztadt odesłał zpowrotem do Niemiec. Na poczcie w Niemczech zauważono obelżywy napis i zarząd poczt drogą dyplomatyczną zwrócił się o ukaranie Halbersztadta za znieważenie narodu niemieckiego.

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia, zarzucający Halbersztadtowi znieważenie naczelnika obcego państwa. Czyn taki jest karany na mocy art. 111 § 2 Kod. Kar. i zagrożony karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Wczorajszy proces ściągnął tłumy publiczności. Na sali sądowej musiano dostawić kilka stołów dla prasy krajowej i zagranicznej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łaszkiewicz. Fotel oskarżycielski zajął prok. Zaremba. Obronę oskarżonego wnosili adw. Al. Margolis i Elelman.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Halbersztadt, nie przyznając się do winy, wyjaśnił, że słowa na kopercie napisał osobiście, a słowa, będące przedmiotem zarzutów, odnosiły się do panującego w Niemczech systemu.

Sąd przesłuchał powołanych przez obronę świadków, a mianowicie posłów na Sejm Wacława Wiślickiego, b. posła i adwokata H. Rozmaryna i red. Turkowa. Świadkowie ci zeznali, że bojkot towarów niemieckich został ogłoszony nietylko przez żydostwo na całym świecie, ale do tego aktu, który był protestem i jedyną bronią przeciwko temu wszystkiemu, co się dzieje w Niemczech, przyłączyły się liczne organizacje katolickie i robotnicze. Świadkowie ci ponadto odtwarzali przejawy życia dzisiejszych Niemiec. Echa tych przeobrażeń musiały trafić do Halbersztadta i w tym nastroju zrodzić się musiał ów dopisek na liście. Obrońcy stali na stanowisku, że w czynie Halbersztadta brak cech przestępstwa. Wprawdzie list pisał Halbersztadt we wrześniu t. j. w miesiąc po objęciu funkcyj prezydenta Rzeszy przez Hitlera, ale urzędowo nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało zawiadomione o tem dopiero w listopadzie.

W pięknem przemówieniu adw. Margolis nakreślił stosunki panujące w Niemczech.

Sędzia Łaszkiewicz zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym o godz. 13.

Jazda na rowerze na dachu kamienicy

Akrobatyczne popisy nowego „człowieka-muchy"

Tragedja „człowieka - muchy", który jak wiadomo poniósł śmierć podczas jednego ze swych występów, nie odstraszyła bynajmniej innych od naśladowania jego śmiałych wyczynów. W poszukiwaniu źródeł egzystencji nie liczą się ludzie nawet ze śmiercią. Pragną wprawdzie wszyscy żyć, ale też dlatego ryzykują życie przy karkołomnych pomysłach.

Taki właśnie naśladowca tragicznie zmarłego „człowieka - muchy", używający nawet jego pseudonimu, popisywał się ostatnio na czteropiętrowej kamienicy przy ulicy Ks. Skorupki, nawprost ulicy Marszałkowskiej w Warszawie.

Żądny sensacji ludek warszawski lubi patrzeć jak bliźni dla zdobycia kilku groszy naraża swoje życie, bo ludek warszawski mimo całej swojej „sympatyczności" lubi krew.

Zapełniła się ulica Skorupki publicznością. Zamknięto wylot od ulicy Marszałkowskiej, ale mimo to ludzie próbują się przecisnąć na tereny widowiskowe.

— Mieszkam tu, proszę pana. Czego się pan czepiasz?!.. Dużo mnie pańskie muchy obchodzą!

— Ale to względem pokazu nadprzyrodzonych sztuk, proszę pana! Mam zakaz nie przepuszczania nawet największych cwaniaków!..

Gość pchnął i poszedł, a za nim pewnie ze trzydziestu innych. Jedni płacą inni nie. Każdy jednak chce widzieć „człowieka - muchę".

— To jest uważasz jego młodszy brat — wyjaśnia koledze jakiś młodzian. — Starszego ciocia Mania do mogiłki przywoździła, po którą młodszy brat także samo ma zaszczyt się posuwać.

— To uważasz, że oni prawdziwie bez żadnej lipy są temy muchamy?

— Grajerszczak z ciebie! Frajer z Woli jest jak się patrzy i nie może muchy mankierować? Sztuka znowuż taka imponująca, żeby po murach chodzić! Tylko widzisz, niekażden chce takiego duraka walać. Poniektóry, któren może nawet jeszcze większe objawienia zdolności posiada, woli zużytkować takie kawałki na honorową robotę. Swój chłopak bracie nie będzie wyciągał rękie po żebrach i na łachadojdowskie grosze wyczekiwał!.. Swój chłop pofókstrotuje troszkę po ścianach, ale musi wiedzieć, że za ścianami porządne dolary się suszą... Uważaj! Cicho!

„Człowiek - mucha" rozpoczyna właśnie swoje karkołomne ewolucje. Ubrany w sportowy, obcisły kostjum, wspina się na szczyt czteropiętrowej kamienicy.

— Widzisz Zygmont! — toczy się dalej rozmowa. — Bajerowałeś, że to niby lipa, a zobacz jak facet zaczyna szurać. Spróbuj ty bracie takie polkie...

— Cicho!

W tem właśnie miejscu cisza potrzebna jest istotnie. „Człowiek - mucha" jest już na parapecie drugiego piętra i zamierza właśnie przejść na parapet sąsiedniego okna. Grobowa chwila milczenia, oddechy zamarły w piersiach i...

— Przeszedł! Cwanie ci to urządził! Ale długiego życia mu nie wróżę...

— Bo?

— Jakto bo?! Myślisz, że matka natura długo pozwoli takie pośmiewisko z siebie uskuteczniać? Niech sobie łazi, a ja zapycham już do domu.

— Do domu? Przecież zapłaciłeś za bilet!

— Zapłaciłem to za to, żeby niedzielną rozrywkie mieć, a nie patrzyć się na trupaka. Nie mogie zostać. Miałem dzisiaj cholerny sen, a wiem, że po mamie odziedziczyłem hepnotyzerskie oczy. Jeszcze go cholerę ściągne na ziemię i zmarnuje sobie przez moralne wyrzuty cały wieczór.

— To twoja mamusia była niby tego?..

— Jakto nie! Moja matka jak spojrzała na psa to zdech — na kwiatek, to musiał uschnąć.

Tyś naszy matki nie znał? Stasiek Mańkoszczak, jak w lotnikach służył, to musiał uschnąć. Tyś naszy matki nie znał? Stasiek Mańkoszczak, jak w lotnikach służył to zawsze tylko matki prosił:

A tymczasem „człowiek-mucha", jak gdyby nie zdawał sobie zupełnie sprawy z przyrodzonych właściwości naszego znajomego chodzi po murach, po gzymsach, poprostu jak mucha, poprostu jakby igrał ze śmiercią. Wdrapał się już na dach czteropiętrowego domu. Spojrzał na stłoczoną na dole publiczność i, pociągnąwszy za linki trapezu, przewiesza się w powietrzu przez jego poręcz.

— Tera będzie na gigantach! — tłumaczy starszy jakiś pan. Ale to już nie będzie takie akuratnie nowożytne. Pamiętam przed wojną, jak przyjeżdżał do nas cyrk Cinizellego, to praktykowałem wtedy u starego Wróbla, chrzestnego naszej Wandy. Com ja w te czasy po mordzie nie nabrał?! Raz koło razu! Ale na Cinizellim musowo byłem.

— A za co tatusia tak lali?

— Jak to za co?! A jak mnie majstrowa posłała po kolację dla całej czeladzi dwunastu chłopa, a ja wszystko na cyrk wydał, to nie było za co w morde lać?.. Tylko ty, Józiu, czasem tak nie rób, bo masz większe kształcenie, jak twój ojciec! Patrz lepi na tom pantomine. Cinizellek lepi te rzeczy pokazował, ale ten też niezgorzej.

Z zastrzeżeniami starszego pana trudno się jednak w tej chwili zgadzać, bo chociaż nie widzieliśmy akrobatycznych popisów pana Cinizellego, to jednak musimy stwierdzić, że i „człowiek - mucha" pokazuje swe sztuki nadzwyczajnie. Jego ewolucje na trapezie, zawieszonym na wysokości więcej niż czterech pięter, mrożą krew w żyłach. Jest to poprostu człowiek, który niema nerwów. A już szczytem jego popisów niezwykłych jest pokaz jazdy rowerowej po dachu czteropiętrowej kamienicy.

Po długich takich wyczynach przedstawienie wreszcie kończy się. Zadowoleni są z niego wszyscy: I dwaj młodzieńcy, którzy woleliby zużytkować takie zdolności na ścianach, za któremi „suszą się dolary", i starszy pan z synkiem... Wszyscy! Za wyjątkiem jednego tylko zagazowanego widza który powracając prawdopodobnie z jakiejś ważniejszej uroczystości rodzinnej, przeciska się przez tłum i woła:

— Lipa do choroby! Zostańcie się państwo jeszcze na malutkom godzinkie, a ja wam odstawię muchie!..

— Feluś, jak pragnę! — stara się go powstrzymać przyjaciółka, ale nic to nie pomaga.

— Odstaw się — powiada — jemu wolno, to ja mam być gorszy?!..

Szczęście jednak nie dopisało trzeciemu naśladowcy „człowieka - muchy". Spadł zaraz z parterowego parapetu, jęknął:

— Mucha jezdem — i zasnął.

12 szkieletów pod podłogą

znaleziono w mieszkaniu bandyty rumuńskiego

Po osadzeniu w więzieniu groźnego bandyty rumuńskiego, Tkaczuka, właściciel domu przeprowadzał w jego mieszkaniu całkowity remont. Pewnego dnia stolarz, który reperował podłogi, oderwał deskę i oczom jego ukazał się okropny widok: Z pod podłogi wystawała jakaś gnijąca ręka. Przerażony stolarz natychmiast przerwał pracę i pobiegł na posterunek policji, by donieść o swem mrożącem krew w żyłach odkryciu.

Przybyła policja zerwała pozostałe deski podłogi i znalazła 12 szkieletów ludzkich. Przesłuchany bandyta przyznał się cynicznie do winy. On to zabił tych 12 ludzi. „Pracował" przy pomocy pewnej pięknej kobiety, która wyruszała na połów mężczyzn i ściągała ich do mieszkania Tkaczuka. Tutaj zaczynał już działać bandyta: dusił swe ofiary, ograbiał je i ukrywał pod podłogą. Aby gnijące ciała nie zatruwały powietrza, oblewał je formaliną.

Policja zajęła się obecnie ustaleniem nazwisk zabitych. Ta praca napotyka jednak na wielkie trudności. Głowy bowiem ofiar są odcięte od tułowia. Poza tem ich twarze są już zamienione na gnijące mięso. Nie można więc na nich nic rozróżnić.

Cała Rumunja jest zaelektryzowana tem okropnem odkryciem i z napięciem czeka na wynik dochodzenia. Najbardziej w tem są zainteresowane rodziny, którym przed pewnym czasem znikli w jakiś tajemniczy sposób bliscy krewni. Obecnie przypuszcza się, że te osoby wpadły w sieć Tkaczuka.

Bandyta nie chce wyjawić nazwiska swej pięknej wspólniczki. Policja prowadzi jednak energiczne dochodzenie i jest pewna, że niebawem dojdzie prawdy.

Randka przy pomocy króla

Szwedzki król Gustaw V codzienie przegląda listy, które są do niego adresowane. Tej czynności nie powierza nikomu, chce bowiem osobiście zaznajomić się z życzeniami swych obywateli. Pewnego dnia król ze zdziwieniem otworzył zwykłą niebieską kopertę i z niemniejszem zdumieniem przeczytał te kilka słów:

„Mój drogi!

Czekam na ciebie o godzinie 6-ej wieczorem na moście Odyna. Przyjdź na pewno i punktualnie.

Estelle"

Król po raz drugi przeczytał list, następnie spostrzegł, że stempel pocztowy zamazał nazwisko adresata A. B. Swensona, marynarza krążownika „Jego Wysokość Gustaw V".

Przy segregowaniu listów na poczcie zauważono tylko nazwę krążownika i pismo posłano na dwór królewski.

Król natychmiast przesłał list na okręt i jednocześnie załączył kartę do kapitana, prosząc, by wieczorem zwolnił marynarza.

Woli króla stało się zadość i należy przypuszczać, że wieczorem jedynym tematem rozmowy zakochanych był król Gustaw V.

OBŁĘDNA MIŁOŚĆ

Hrabia Wandycz powstrzymał napad Kazimierza, wołając:

— Ależ oni o niczem nie wiedzą! Choć ten nieszczęsny zakład wygrałem, powiedziałem im, że przegrałem i wypłaciłem pełną należną sumę, jak gdybym ten zakład doprawdy przegrał.

— A ten człowiek, który dał hrabinie znać o rzekomym moim wypadku?

— Postarałem się, aby wyjechał na zawsze. Słowem, tajemnica została w całej pełni zachowana. Nikt poza nami nie wie ani słowa o moim niecnym postępku, nikt nawet nie domyśla się, jak cześć hrabiny została splamiona tą zbrodnią, bo przyznaję, że to była zbrodnia, zbrodnia jeszcze gorsza, niż zabójstwo, gdyż zabiłem duszę, miłość, honor...

— I szczęście — dodał hrabia Kazimierz, ocierając zimny pot, spływający mu z czoła.

— Tak jest — przyznał hrabia Wandycz — zrozumiałem to wszystko później... za późno... dopiero, gdy dowiedziałem się, jakie były skutki mojego czynu. O, czemuż nie mogłem odkupić swej zbrodni niepowrotnej, choćby za cenę mojej krwi? Wiem, że nigdy nie zdołam odcierpieć udręk przez siebie zadanych.

— Słowem — rzekł hrabia Kazimierz — moja żona została wciągnięta do zasadzki przy pomocy kłamstwa, conajmniej tak samo przewrotnego i obrzydliwego, jak sama zbrodnia. I hrabia chce, żebym ja w to wszystko uwierzył?

— Jak możesz? — wyrwało się hrabinie Mirze.

Wandycz zaś zawołał:

— Wszystko to jest świętą prawdą! Tak mi Panie Boże dopomóż! Przysięgam na mój honor szlachecki!

Hrabia Kazimierz zaśmiał się szyderczo.

Rzekł z goryczą:

— Honor szlachecki? Cóż on wart u hrabiego, o ile dopuścił do takiego ohydnego czynu?

— To prawda — rzekł hrabia Wandycz złamany — hrabia ma prawo wątpić o mojem słowie, a mnie nie wolno się na to oburzyć, bo jestem łajdakiem. Ale powtarzam, klnąc się na Boga, który mnie słyszy i przed którego obliczem stanę niezadługo, że mówię prawdę. Hrabina jest niewinna. Walczyła zaciekle, opierała się, ile sił, a jeżeli hrabia o tem jeszcze powątpiewa, to proszę spojrzeć...

I oto nagłym ruchem hrabia podwinął rękaw, zdarł sobie kołnierz, a wtedy na jego ramieniu i na obnażonej szyi widać było szramy czerwonawe, jak zabliźnione rany.

— Co to? — zapytał hrabia Kazimierz.

— Znaki paznogci i zębów hrabiny, wieczne piętna mojego wstydu i mojej zbrodni, które mnie parzą jeszcze dziś, jakby mnie kto dotykał rozpalonem żelazem.

— O Jezu!... — jęknęła hrabina Mira.

Hrabia Wandycz zaś mówił dalej:

— Niestety, ja wtedy w opętańczym szale byłem niemal nieprzytomny. Opanowany dziką żądzą, która uwielokrotniła moje siły, zdolne do wyrwania dębu, do łamania żelaza, rzuciłem się na moją nieszczęsną ofiarę... i dopiąłem celu...

— Nikczemniku! — wył hrabia Kazimierz.

Wandycz nachylił się, jakby oczekując miażdżącego ciosu od hrabiego Forowskiego. Szepnął:

— Niech hrabia mnie zabije... proszę bardzo... Śmierć jest jedyną łaską, o jaką teraz proszę hrabiego...

Hrabia Kazimierz krzyknął brutalnie:

— Z pewnością to uczynię, ty łotrze, skoro ona tego nie uczyniła... i jeszcze ci wybaczą... skoro ci to zapomniała... skoro już nie budzisz w niej wstrętu... skoro cię już może nawet kocha!!!

— Jak możesz? — powtórzyła znów hrabina Mira, która nie była w stanie dłużej wysłuchiwać tego wszystkiego.

Wandycz zaś zawołał:

— Kocha? Mnie?... O, gdyby tak było, umarłbym jako najszczęśliwszy człowiek na świecie... Śmierć w tych warunkach nie byłaby już karą...

Kazimierz spojrzał na hrabiego Wandycza przenikliwie, poczem rzekł:

— Ja bynajmniej nie zapomniałem, że hrabia mi uratował życie... Gdybym o tem zapomniał, już dawno zabiłbym gwałciciela mojej żony, jak psa... Ale tego nie uczyniłem. Hrabia jeszcze żyje. Jesteśmy więc skwitowani. Ale teraz jeden z nas jednak musi umrzeć. Hrabia chyba rozumie doskonale, że potem, co się dowiedziałem, jeden z nas musi zniknąć, bo obok siebie żyć na świecie nie możemy. O jakże dawno tęskniłem do tej chwili, gdy wreszcie się dowiem, kto jest sprawcą tej ohydnej zbrodni i gdy go będę wreszcie miał w ręku, aby móc wywrzeć na nim moją zemstę w całej pełni.

Hrabia Wandycz na to:

— Już przecież mówiłem, że hrabia może ze mną robić, co mu się żywnie podoba. Błagam o śmierć z ręki hrabiego.

— Już ja sobie sam wymierzę sprawiedliwość. Nie będę już baczył, że hrabia jest moim zbawcą. Między nami zadecyduje los. Gdyby hrabia był w stanie utrzymać broń, odbylibyśmy pojedynek zwykły, a tak odwołamy się do sądu Bożego, jak za dawnej przeszłości. Oto dwie buteleczki. Jedna z nich zawiera gwałtowną truciznę, druga — płyn zgoła nieszkodliwy. Są jednakowego kształtu i barwy. Proszę sobie wybrać jedną z nich, którą hrabia woli. Ja opróżnię pozostałą. Jutro z rana jeden z nas już będzie na tamtym świecie. Oby Bóg chciał, abym ja był tym przegranym, bo i jakież będzie moje dalsze życie ze świadomością, co tu się stało.

I podał obie buteleczki hrabiemu Stefanowi.

Widząc to, hrabina Mira wydała dziki okrzyk trwogi i rzuciła się ku ręce hrabiego, aby wyrwać mu truciznę, wołając:

— Ach, ależ to straszne... to okropne!!! Ja nie dopuszczę...!

Hrabia Kazimierz odepchnął ją i zapytał:

— O kogo z nas truchlejesz, nieszczęsna?

— Ależ o ciebie i... o niego... o was obu... Nie mogę przecież przyglądać się z zimną krwią takiej okropnej zbrodni... Jeden z was miałby umrzeć z mojego powodu? O, to ja wolałabym stokrotnie umrzeć dla każdego z was.

I znów usiłowała wyrwać mężowi buteleczki. On wszakże jeszcze silniej odepchnął Mirę i rzekł:

— Módl się lepiej za jednego z nas, aby został przy życiu. Bynajmniej nie jestem pewien, czy będziesz się modliła o mnie.

Poczem zwrócił się ponownie do hrabiego Wandycza, mówiąc:

— Proszę hrabiego nie zwlekać, lecz wziąć natychmiast jedną z buteleczek!

Dalszy ciąg jutro.

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Brodzik wyszedł z młyna i myszkował dookoła po polach okolicznych, spodziewając się, że znajdzie młynarkę przy kopaniu kartofli, albo przy żniwach. Ale nie... Nigdzie jej nie mógł znaleźć.

Może będzie w gaiku? Poszedł tam, zaglądał za wszystkie krzewy i zarośla. Daremnie.

Zajrzał nawet do lasów małowskich. Bezskutecznie.

Pobiegł dowiadywać się do chat okolicznych, rozsianych dookoła.

Spróbował zasięgnąć języka u włościan, pracujących w polu.

Wszędzie odpowiadano mu to samo:

— O, już szmat czasu, jak Helciny nigdzie nie widać.

Natomiast jedna kobiecina — jedna jedyna — udzieliła jednak pewnych wiadomości. Rzekła mianowicie:

— Widziałam młynarkę wczoraj niedaleko młyna przy rzece. Prała bieliznę.

Brodzik pomyślał sobie:

— To już dobrze. Znajdę ją dziś wieczorem.

Poszedł więc narazie zpowrotem do domu.

Tymczasem doktorowa jeszcze nie wiedziała o śmierci męża. Córka nie powiedziała jej o tem wszystkiem ani słowa.

Aż tu nagle rozległy się w kościółku czartkowskim dzwony żałobne. Tak dzwoniono zawsze wtedy, gdy ktoś zmarł w parafji.

To też, gdy tylko doktorowa usłyszała te dzwony, zapytała córkę:

— Ktoż to umarł?

— Nie wiem, mamusiu — odparła Lili cichutko, z wielkim trudem powstrzymując się od dławiących jej gardło szlochów.

Matka zapytała:

— Czyś ty nie chora, dziecko?

— Nie, mamusiu — odparła — trochę mnie tylko głowa boli.. ale to drobiazg...

— To dlatego, że całemi dniami przesiadujesz w domu. Powinnaś się trochę przejść. Ruch i świeże powietrze dobrze ci zrobią.

Lili nie mogła się dłużej powstrzymać... ale nie wybuchnąć łkaniem, uciekła z pokoju matki.

Ale cóż? Nie można było przecież ukrywać tej wieści przed matką na dłuższą metę. Bo i jakże to uczynić?

Nie, na to już nie było żadnej możliwości...

Nazajutrz chora usłyszała pienia żałobne, ponieważ kościołek czartkowski był bardzo blisko willi doktora.

Ten smutny śpiew zbliżał się coraz bardziej. To ksiądz Stefan w otoczeniu dzieci z chóru kościelnego i asysty przybył, by zabrać zwłoki do kościoła.

Zwłoki ustawione były na dole na katafalku. W ogrodzie zgromadziło się sporo osób, aby wziąć udział w wyprowadzeniu zwłok.

Lili dopilnowała, aby okna były szczelnie zamknięte, licząc na to, że może jednak matka nie usłyszy...

Wiedziała dobrze, że tragiczna wieść nie da się dłużej ukrywać przed matką, pragnęła wszakże przynajmniej, aby odwlec to jak najdalej. Każda chwila zyskana była cenna, bo to spokój, a każda — po oznajmieniu prawdy, to udręka i rozpacz.

Ludzie, przybyli do ogrodu, zachowywali się godnie i ze spokojem.

Kobiety szeptem odmawiały modlitwy. Słowem, nic nie mąciło zwykłego spokoju, jaki tu zazwyczaj panował.

Furtka od ogrodu była otwarta. Każdy kto przychodził lub wychodził nie potrzebował jej otwierać, nie czynił więc zwykłego łoskotu drzwiami.

Pomimo, że Lili, ocierając oczy, niemal co chwila wbiegła do matki i uspokajała ją, doktorowa wyczuwała aż nadto dobrze, iż stało się tu coś niezwykłego. Miała słuch tak wyostrzony podczas długich lat obłożnej choroby, że docierał do jej uszu głuchy szmer szeptów, rozlegających się w ogrodzie...

Zwłaszcza zastanawiał ją ów śpiew żałobny. Rzekła wreszcie:

— Lilusiu, ten zmarły, dla którego wczoraj uderzano w dzwony, musi chyba mieszkać tu wpobliżu.

Ponieważ zaś znała wszystkich okolicznych mieszkańców, wyliczała ich więc sobie w pamięci.

Tymczasem śpiew zbliżał się coraz bardziej.

— Tak, tak... Nie mylę się... Lada chwila będą przy naszym domu.

Rzeczywiście, wnet już tu byli... Byli i.. nie poszli dalej... zatrzymali się... Cóż to mogło znaczyć? Chora struchlała...

Dalszy ciąg jutro.

II-gie ciągnienie

642 751 1333 78 520 874 2191 258 409
903 72 3123 237 322 75 533 628 47 805
4021 119 257 522 89 664 816 37 47 985
5115 112 355 695 6968 7293 708 808 8100
98 265 324 551 698 715 861 9055 128 320
496
10352 74 450 600 845 11049 138 82 237
94 325 35 704 940 64 12054 69 121 534
45 723 973 13153 345 408 620 14020 100
22 39 344 83 483 667 803 953 15259 385
473 98 662 965 16005 672 77 780 870 955
17396 458 569 805 943 97 18799 898
19158 646
20128 422 588 912 21080 209 76 430 524
31 815 953 22139 70 98 267 375 810 22
76 23011 301 4 37 78 477 657 719 829
24051 103 57 284 528 54 695 874 78 87
25118 415 42 578 724 95 26038 131 316 27
28 468 574 721 891 98 27161 341 512 677
42 722 886 927 28134 480 621 29044 280
705 30 822
30113 69 555 680 730 31070 105 52 557
685 742 964 32024 101 14 36 228 360 492
95 574 723 814 41 906 37 33057 200 12
33 84 360 451 757 874 34038 468 512 35
58 81 601 939 42 79 35213 59 81 429 38
36225 601 63 742 49 863 907 37003 74
286 324 73 442 67 744 97 814 37 38080
212 16 54 417 594 632 38 813 39119 45
70 268 430 542 775 929
40066 158 99 273 359 80 407 618 89 719
850 902 41013 131 329 77 489 652 745
865 42041 157 284 409 446 510 709 59
884 43004 58 227 300 646 755 79 878
44129 321 45 462 665 802 80 45652 46175
83 259 481 535 50 907 24 47100 54 527
801 28 46 73 48047 50 100 657 702 72
804 70 49069 683 97
50008 117 57 334 600 91 819 85 978
51103 243 68 94 393 467 71 98 526 694
808 52101 413 73 88 786 901 53128 499
705 20 93 825 49 65 54070 117 352 400
768 803 55063 92 141 405 572 770 81 817
56141 265 416 73 517 23 36 802 13
57022 78 280 93 340 434 574 798 58023
274 389 468 95 880 59072 170 550 683
837 925
60341 409 56 718 832 61001 114 28 375
690 723 62042 74 146 84 472 95 721 810
65 902 51 98 63019 224 343 65 506 739
73 87 997 64395 755 961 95 65086 168 80
233 61 518 84 621 725 65 910 66005 18
53 599 775 865 911 67234 339 443 48 574
726 853 68021 31 145 266 75 378 98 431
628 959 69079 496 547 647 859 927 41 94
70008 248 619 763 847 982 71103 13
524 864 72250 307 16 636 717 55 984
73025 67 168 223 822 31 973 74201 9 696
982 75022 67 83 138 90 293 318 524 623
751
76038 149 62 396 619 805 913 82 97
77130 231 34 409 524 607 762 861 69
98 962 78003 146 253 406 51 600 79073
113 232 390 463 572 641 45 793 800
80045 281 849 972 81126 412 30 506
610 802 17 58 908 32 82319 88 558 760
87 837 83232 380 543 790 872 995 84209
17 417 54 539 57 707 27 85031 115 385
433 86 576 765 973 86108 485 784 946
87048 79 367 472 594 687 88 790 845 994
88036 108 31 265 388 409 646 789 971
89017 22 129 447 698 968
90073 440 543 683 725 31 62 923 91003
82 216 65 340 612 703 809 46 905 92027
164 229 415 586 835 93165 205 11 373
402 41 95 538 753 872 980 94193 208 458
502 15 46 65 69 618 64 708 817 30 90
932 95053 684 961 96 257 73 97149 80
203 16 99 388 413 56 59 514 822 66 98087
99 231 60 316 459 594 919 50 99225 86
448 554 686 757 863
100088 693 727 101256 503 615 42 733
68 102024 54 208 353 54 408 519 53 734
103090 297 474 573 104236 962 105066
94 154 257 364 447 82 692 863 949 106022
77 398 433 673 783 885 961 107076 157
269 344 496 673 803 72 108021 78 124
85 601 20 761 961 68 109100 5 201 368
94 412 54 734 999 110012 109 62 218
783 847 66 904 111232 366 95 409 33 42
550 629 47 68 904 42 112191 257 603
39 702 20 30 914 113278 80 615
114006 269 288 342 421 447 560 782 909
14 62 97 115156 94 850 86 393 417 574
637 742 802 29 945 116017 82 194 335
504 687 36 69 864 915 117068 227 36 353
433 537 782 926 118266 353 611 760 811
98 119326 63 669 888 950 959.
120028 109 46 371 472 78 584 635 52
92 720 833 89 968 94 121030 283 593
882 909 67 90 122129 80 558 949 64
123214 344 498 640 46 808 72 124091
225 354 561 706 75 844 125003 6 125 360
68 471 567 673 762 833 98 913 21
126002 34 159 209 85 404 908 81 91
127154 223 335 422 591 632 40 77 703
850 91 988 95 128160 435 592 670 95
790 955 129181 63 77 93 221 382 478 93
577 679 946 86.
130172 441 78 612 89 131119 816 28
915 132166 386 97 491 549 628 371 98
133070 396 413 535 60 77 689 770
134160 219 31 426 520 659 731 961 78
135003 7 120 306 78 85 719 32 41 67
136750 137145 239 84 514 20 58 735 42
61 83 138089 113 36 671 792 831 957
139046 51 234 598 794.
658 742 52 142181 205 56 75 98 675 796
143145 725 83 814 144181 343 68 98 460
532 692 826 68 96 994 145049 78 220 86
92 391 451 871 635 931 32 34 62 69 948
146307 52 80 580 862 96 992 147045 202
52 504 15 83 812 66 148317 24 539 676
149087 101 42 213 305 489 640 90 957.
150068 81 159 209 393 455 68 83 555
96 687 754 902 4 74 88 151108 356 442
608 776 989.
152044 249 83 456 535 754 153021 71
236 358 68 478 91 540 719 979 154049
251/382 90 402 82 652 92 778 901 57 86
155235 51 660 729 830 86 156078 448
680 84 711 84 921 49 157203 513 619
711 33 53 868 980 158126 90 374 451
55 590 97 678 159148 64 497 695 991
160030 78 81 237 75 308 77 451 64
511 16 620 713 39 900 161169 217 556
739 47 80 963 162067 396 490 527 695
771 839 939 163264 535 627 714 969
71 164217 47 346 60 461 533 742 815 80
928 165022 158 88 274 557 659 714 854
166103 213 350 462 81 951 167009 61
229 526 72 802 37 913 44 168024 343
439 60 80 624 814 69 169118 311 542 88
658 709 83 833 37
170443 52 56 589 600 20 65 732 809
932 171313 24 554 630 40 707 12 20 94
172058 60 104 36 79 415 35 609 83 742
67 173019 116 222 39 543 634 38 67 710
954 174116 374 406 40 719 84 96 926
82 97 175207 468 75 513 31 35 624 725
176073 95 205 385 495 546 626 858
177679 743 840 178024 77 278 308 401
24 597 632 96 796 813 980 179011 374
484 643 53 716
180081 247 833 38 181121 38 294 330
74 548 671 87 840 54 182014 132 288
404 620 804 952 85 183236 81 369 78 87
425 547 662 928 184047 188 202 376 521
725 89 956

III-cie ciągnienie

125 325 72 468 563 608 96 795 1072
163 63 416 70 594 2071 134 367 480 523
56 66 888 3019 33 179 98 519 66 86 657
714 32 35 822 88 934 4005 32 256 450
552 80 87 644 857 5080 182 415 85 700
835 917 6035 159 425 663 875 85 7203
368 424 631 758 8097 278 316 74 407 552
75 947 69 9251 331 49 74 413 30 518 41
50 73 657 60 840 69
10260 397 512 643 719 35 813 41 11042
143 266 449 594 633 61 700 6 73 12036
89 364 419 611 43 70 798 13063 57 312
528 850 54 63 14098 298 316 33 650 68
956 15149 58 73 265 76 508 95 667 881
16022 153 551 600 744 926 17259 351 641
18007 25 261 513 629 50 796 820 19059
85 465 503 882
20036 259 742 813 38 21029 187 92
248 355 565 97 610 770 22014 334 487
590 629 51 87 94 766 90 803 12 901
23090 128 238 375 470 95 627 77 835 92
24168 420 565 602 7 902 31 96 25224 376
491 624 866 994 26146 70 72 203 545 757
805 8 45 27171 212 343 422 882 969
28001 197 301 41 67 590 735 982 29110
396 480 586 704 79 95 900 2 98 30098
277 568 610 74 742 31306 30 585 689
32052 84 172 266 372 403 546 55 675 78
869 33007 10 230 32 38 41 339 413 50
600 43 802 34163 294 425 556 617 892
963 35113 14 36 220 542 707 947 88
36051 166 279 93 352 63 476 83 523 66
666 885 905 37055 80 146 55 59 261 613
61 84 768 802
38057 319 31 59 562 66 748 865 39069
75 184 94 766 823 940
40515 666 710 41088 144 503 659 716
44 853 68 83 927 29 42060 131 56 585
614 30 40 704 41 95 875 918 87 43226 42
394 471 88 676 93 734 82 840 99 921 82
98 44033 108 21 564 719 28 68 99 851
952 45009 174 517 89 618 821 46071 88
102 358 436 576 88 785 89 848 74 47185
214 48 91 346 403 43 45 48 587 637 761
813 911 48040 99 249 497 523 659 714
812 950 71 91 49084 390 437 58 534 688
934
50121 56 62 224 25 45 71 93 430 858
860 980 51068 276 460 605 30 767 803
52102 259 87 537 63 635 80 871 908 53008
369 414 278 683 925 67 54108 216 76 514
76 744 55208 305 20 448 636 69 823 56246
56 405 77 508 898 919 28 57359 412 61
76 556 616 62 784 819 984 87 58193 258
394 461 68 588 59029 66 79 215 55 300
400 35 83 950
60086 174 333 80 574 635 58 95 930
61051 166 73 368 547 49 621 34 66 787
869 951 62025 135 215 98 340 516 607
63179 241 45 329 440 67 541 613 895
64036 108 59 84 447 62 80 525 602 19 84
743 863 65137 48 235 69 98 447 628 837
66095 134 452 535 37 688 67147 76 80 377
68039 85 117 305 402 603 717 69070 318
513 722 78
70049 56 408 506 614 34 768 71286 549
688 72004 123 58 68 224 34 332 878 80
526 94 73050 77 283 405 543 600 74154
390 497 519 29 690 75136 91 227 420 520
658 62 94 98 781 86
76157 346 51 447 688 77270 300 70 79
480 898 768 891 968 78040 213 522 663
140404 777 833 141095 191 218 45 514
750 963 74 79004 43 332 98 616 69 958
80044 62 85 92 164 90 239 491 698
861 94 96 907 81177 360 451 54 505 762
910 82059 81 484 547 62 96 883 83122
99 206 416 95 581 785 84039 90 249 349
72 509 697 726 31 850 916 85027 77 87
149 222 362 68 79 87 633 905 86007 123
45 86 333 56 913 87033 233 324 456 611
33 74 88069 313 523 9 45 647 56 725
89268 84 314 440 761 821 909 34 82.
90197 303 423 35 568 746 52 811 82
942 62 92 91041 84 329 94 467 520 27
605 767 92204 637 48 68 988 93091 34
318 687 857 94067 70 256 331 50 72 80
454 521 97 649 732 858 95381 477 655
960 96470 535 662 792 837 903 56 97101
222 453 66 77 845 944 98194 233 563 611
790 965 99118 233 70 429 648 97 962.
100180 274 456 519 52 78 79 670 76
860 101018 77 80 256 505 758 63 102111
230 35 93 409 597 641 730 42 55 67 807
103110 290 308 452 638 704 56 57 104072
228 355 621 33 772 826 917 105088 136
359 65 402 706 824 938 91 106104 19 26
447 66 668 997 107089 91 327 75 422 93
56 639 834 38 51 908 108114 344 465 563
623 720 65 68 927 71 109092 93 122 37
50 97 277 436 69.
110150 374 514 741 819 26 111074 77
96 165 304 46 455 507 17 41 808 94 957
67 112200 82 443 598 721 33 807 955 96
113039 112 237 328 29 62 92 428 69 92
786 800.
114004 74 78 279 332 36 407 540 98 602
90 726 36 48 825 931 115172 207 343 699
702 856 116001 59 242 66 514 57 659 744
57 885 117242 50 315 37 61 562 755 951
118204 67 341 634 826 40 66 923 119053
265 336 54 848
120065 87 278 301 515 666 727 71 801
38 67 121253 320 26 478 555 95 676 749
54 75 891 972 122049 243 506 975 123029
164 236 355 427 32 557 67 681 92 712
858 91 124073 309 492 667 708 69 81 808
904 55 92 125076 82 186 365 416 22 575
650 83 736 40 126133 311 578 805 56 990
127077 93 216 424 549 70 646 63 774 806
912 128204 7 17 63 80 82 342 78 514 51
628 851 83 980 129026 442 73 76 96 636
720 835 57 65
130011 52 152 253 347 425 74 91 556
67 718 131028 51 53 79 122 69 73 391 499
549 753 822 921 132063 121 71 324 32
489 626 787 819 907 98 133324 591 652
99 800 957 134072 97 99 239 51 345 549
94 725 943 135059 403 6 627 46 937 136050
607 815 137209 44 430 68 90 519 29 38
81 99 658 829 966 138076 514 638 842 59
74 911 139102 390 587 869 80
140002 55 57 68 126 520 93 706 78 860
78 87 946 51 141064 501 60 715 806 908
14 142035 258 318 81 501 69 92 612 716
64 68 84 810 143019 164 256 87 433 578
755 966 78 85 144084 100 35 45 225 81
682 849 912 145208 393 407 58 90 755
62 89 901 146133 78 213 46 455 530 616
23 72 85 89 704 52 147177 442 579 658
733 55 906 148051 141 265 411 31 50 83
509 672 720 44 79 839 935 86 149036 193
260 81 352 412 524 679
150157 296 383 467 571 97 650 756 58
809 16 923 151009 63 155 82 294 388 633
807 993
152150 228 54 459 570 609 60 806 71
922 153037 91 151 291 343 56 474 601
90 154011 145 222 437 62 623 33 786
819 15513 268 317 72 432 95 809 59 90
156137 252 511 682 772 815 55 909 80
157010 78 91 133 87 389 99 547 700 802
989 158064 114 48 224 329 48 95 705
159078 13 260 438 571 88 630 8 920 40
61
160122 28 46 60 88 215 378 407 580
697 778 824 68 946 161438 605 718 912
162089 198 880 744 163200 13 89 788
164093 129 537 744 825 84 165086 241
77 326 463 641 710 805 48 166154 76 200
402 570 73 695 784 873 76 167128 348
90 530 89 679 89 776 168087 122 73
169153 70 483 571 886 94 919 45
170067 116 478 689 727 78 171191 245
96 375 529 666 771 79 172026 42 181 87
250 501 47 74 794 899 17304 55 183 378
454 636 704 836 99 965 174025 62 398
510 65 842 958 81 92 175017 210 340 60
543 6 662 913 30 66 74 176076 183 297
389 608 91 92 880 98 177026 209 365
443 672 722 865 178031 83 835 648 797
179009 327 673 789 810 49 68 79 915
180072 590 975 181287 88 365 543 626
704 940 182025 53 131 58 227 81 381 95
532 637 713 891 929 183055 300 521 690
984 184112 340 450 87 566 964

Warszawianka wyjechała zagranicę

Piłkarska drużyna Warszawianki wyjechała wczoraj na tournee do Francji i Belgji.

Jak podawaliśmy na czele ekspedycji stoją płk. Gebel i inż. Pawłowski. W skład ekspedycji wchodzą: Rudnicki, Jachimek, Zwierz, Ziemian, Sochan, Sroczyński, Makowski, Stollenwerk Knioła, Święcki, Smoczek, Pirych Gwoździński, Lachowicz Meternich i Ketz.

Z drużyną piłkarską jedzie lekkoatleta Warszawski p. Lokajski, który w przerwach meczów piłkarskich, rozgrywanych przez Warszawiankę zagranicą, startować będzie pokazowo w rzucie oszczepem.

MECZ MOTOCYKLOWY POLSKA — NIEMCY

Międzynarodowy mecz motocyklowy Niemcy — Polska rozegrany będzie 13 października o godz. 14 na torze żużlowym na stadjonie Ruchu w Wielkich Hajdukach.

Niemcy wystąpią z mistrzowską obsadą z mistrzem Europy Rumlichem z Hamburga na czele.

W ramach zawodów odbędzie się wyścig młodych zawodników pod hasłem „Szukamy zawodników" oraz wyścig junjorów na maszynach wyścigowych.

NOWY STADJON RUCHU

Budowa nowego stadjonu „Ruchu" w Wielkich Hajdukach, którego trybuny obliczone są na 46 tys. widzów, jest na ukończeniu.

Uroczystość poświęcenia odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w czasie meczu ligowego Ruch — Warta.

Nowy stadjon wyposażony jest w najbardziej nowoczesne urządzenia poza tem posiada tor żużlowy i trybunę krytą na 2.000 osób.

ZDENA KOUBKOVA ZNOWU NA BIEŻNI

Po przeszło rocznej przerwie znana rekordzistka czeska Zdena Koubkowa wystąpiła znowu na bieżni. Wzięła ona udział w zorganizowanych przez Sokół międzyklubowych zawodach eliminacyjnych. Koubkova startowała na 60 i 100 metrów, zajmując łatwo **pierwsze miejsce w czasie 7.9 sek. i 12,4 sek.**

Na tych zawodach Pekarova ustaliła nowy rekord w rzucie kulą uzyskując 13,40 mtr.

Przypominamy, że na temat wycofania się Koubkovej z czynnego życia sportowego krążyły najdziwaczniejsze wieści. Powrót jej na bieżnię ma położyć kres tym pogłoskom.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

Bestjalskie pobicie sędziego

Wypadki chuligańskich napadów na sędziów powtarzają się ostatnio coraz częściej. Zawsze znajdzie się jakaś grupa rozwydrzonych widzów, która nie zadowolona z orzeczeń sędziego, rzekomo krzywdzących ich faworytów, organizuje samosąd.

Ostatnio w niedzielę po meczu dwóch mało znanych klubów we Lwowie zwolennicy jednej z drużyn rzucili się na sędziego i pobili go do krwi. Interwencja policji położyła kres zajściu.

Kronika piłkarska coraz częściej notuje podobne wypadki. Mimowoli zadajemy sobie pytanie czy nie upodabniamy się do owych Meksykańczyków, którzy na mecze przychodzą z granatami i rewolwerami i sami wymierzają sprawiedliwość.

Czas najwyższy, by zarówno władze piłkarskie jak i władze bezpieczeństwa wzięły się ostro do dzieła i wypleniły chwasty.

(m.)

Polska — Niemcy w szczypiorniaku

W nadchodzącą niedzielę na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie zostanie rozegrany mecz szczypiorniaka (piłki ręcznej) pomiędzy drużynami Niemiec Wschodnich i Polski Południ. Zarząd Polskiego Związku Gier Sportowych organizuje powyższe spotkanie, pragnąc dać możność zarówno czołowym zawodnikom polskim, jak i szerokim masom polskiej młodzieży sportowej zobaczenia powyższego poziomu tej emocjonującej gry.

Technika zawodników niemieckich, opanowanie piłki i wartości taktyczne są tak wielkie, że umożliwiły reprezentacji Niemiec wygranie wszystkich spotkań międzypaństwowych z tak wysoko, pod względem sportowym stojącemi państwami, jak: Austrja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry i Holandja, przyczem różnica bramek nie była nigdy mniejsza niż 8-em, zaś niemieckiej reprezentacji nie zdołano w czasie jednego meczu strzelić więcej niż 4 bramki. Nic dziwnego, że niemiecka jedenastka szczypiorniaka, jest uważana za 100 procentowego kandydata na mistrza Świata na Olimpjadzie w Berlinie w roku przyszłym.

Wobec projektowanego wyjazdu polskiej reprezentacji piłki ręcznej na Olimpjadę oraz ze względu na wzięcie przez nas udziału w czwórmeczu szczypiorniaka, który zostanie rozegrany w Budapeszcie 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrją — spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne i wartościowe, jako dydaktyczny sprawdzian naszych sił przed projektowanemi spotkaniami.

Porażka... Wallis Myersa

W finale gry pojedyńczej pań o mistrzostwo północno - zachodniego Pacyfiku Amerykanka Arnold pokonała łatwo Angielkę Kay Stammers 6:1 6:4.

Warto podkreślić, że Kay Stammers została umieszczona przez Wallis Myersa na czwartem miejscu listy klasyfikacyjnej pań świata, podczas gdy Arnold nie została wogóle sklasyfikowana.

Olbrzymie powodzenie na meczu Baer-Louis

Organizatorzy meczu bokserskiego Max Baer — Joe Louis spodziewają się uzyskać z biletów wstępu ponad miljon dolarów.

Do przedostatniego dnia sprzedano ponad 90 tys. biletów. Za faworyta meczu, który rozegrany będzie w 15 rundach, uważany jest Louis, murzyn z Detroit.

Zamiast Niemców — Czechosłowacja w czwórmeczu

W projektowanym na dni 5 i 6 października międzypaństwowym czwórmeczu w szczypiorniaku Niemcy — Węgry — Austrja i Polska zaszły zmiany mianowicie zamiast drużyny niemieckiej wystąpi reprezentacja Czechosłowacji, natomiast Niemcy rozegrają jedynie w dniu 6 października międzypaństwowy mecz z Węgrami.